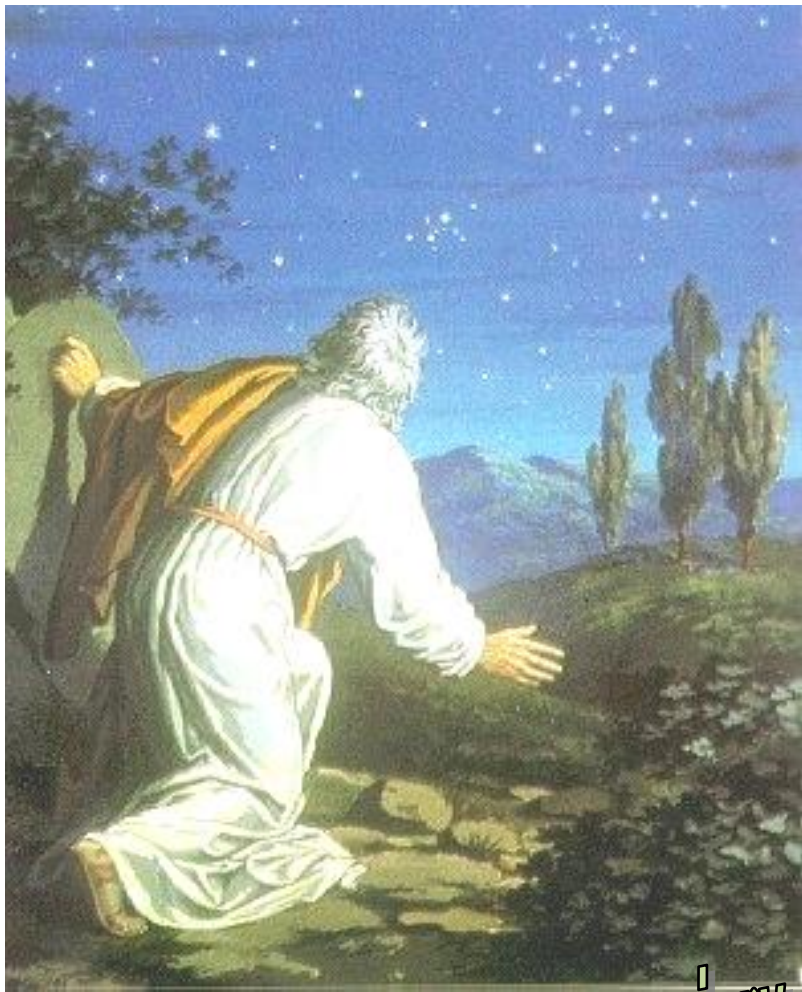


Nr 112 Rok 2020

Słowo Nadziei

Słowo Boże nie może być naruszone (Jan 10:35)



Abraham usprawiedliwiony z wiary

Pierwsze proroctwo w Biblii

Od Pierwszej Księgi Mojżeszowej do Objawiania na kartach Pisma Świętego przebiega nauka o przybyciu Zbawcy świata - Jezusa Chrystusa. Raz ta droga była widoczna jak potężna rzeka. Innym razem jak zanikający strumyk. W innych latach przypominała wyboistą drogę, na którą zwała się spadająca lawina kamieni i razem runęła w przepaść. Ale Bóg: „Nie pozwolił upaść żadnemu jego słowu” (1 Sam. 3:20 BP).

Kiedy nasi prarodzice dali się zwieść szatanowi, Bóg powiedział do węży: „Ponieważ to uczyniłeś, bądź przeklęty wśród wszystkich zwierząt domowych i polnych; na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia. Wprowadzam **nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę**, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę” (1 Mojż. 3:15 BT).

To prawda, że szatan ukąsił Jezusa w piętę, powodując Jego cierpienie, a nawet śmierć. Ale Pan Jezus został wzbudzony z martwych przez Boga Ojca (Rzym, 8:11: Dzieje 10:40). Tym samym przez swoje zwycięstwo zadał diabłu śmiertelną ranę, odniósłszy nad nim pełne zwycięstwo. O tym przekonują nas te słowa: „Pogrzebani z nim w chrzcie, w którym też razem z nim zostaliście wskrzeszeni przez wiarę, która jest działaniem Boga, który go wskrzesił z martwych.

I was, gdy byliście umarłymi w grzechach i w nieobrzezaniu waszego ciała, razem z nim ożywił, przebacząc wam wszystkie grzechy; Wymazał obciążający nas wykaz zawarty w przepisach, który był przeciwko nam, i usunął go z drogi, przybyszy do krzyża. I rozbroiwszy zwierzchności i władze, jawnie wystawił je na pokaz, gdy przez niego odniósł triumf nad nimi” (Kol.

2:12-15UBG). „On uwolnił nas spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna, w którym mamy odkupienie - odpuszczenie grzechów” (Kol. 1:13,14BT)

Szatan zostanie zniszczony wg woli Bożej po Milenium. „A diabeł, który ich zwodził, został wrzucony do jeziora z ognia i siarki, gdzie znajduje się też zwierzę i fałszywy prorok, i będą dręczeni dniami i nocą na wieki wieków” (Obj. 20:10BW).

Wróg ludzkości wraz ze swymi sługami reinterpretuje Słowo Boże, choć ono zostało od początku do końca wyłożone przez Boga i zapisane w Biblii. Do wykrzykiwania dróg Pańskich zaprzął też uczonych tego świata. To uwłacza ich uczoności, ponieważ zajmują się kimś, kto wg nich nie istnieje. Którzy twierdzą, że Boga nie ma. Psalmista odpowiada im: „Głupi rzekł w sercu swoim: Nie ma Boga! (Ps. 14:1 BW).

Przeciwnicy Boży mają za zadanie podkopać Boże dzieło. Udało się im przekonać o tym wielu ludzi religijnych. Nie łatwo mu podkopać wiarę odrodzonych biblijnie, ponieważ zostali do tej walki przygotowani:

„Przede wszystkim weźcie wielką tarczę wiary, którą zdołacie zagasić wszystkie płonące Pociski niegodziwca” (Ef. 6:16 EŚP). Historia i kalendarz zamieszczony w Biblii nie jest fikcyjny. „Bracia! Przypatrzcie się waszemu powołaniu. Niewiele wśród was mądrych w pojęciu ludzkim” (...) „Bóg wybrał również to, co świat ma za nic i uważa za nieszlachetnie urodzone oraz godne pogardy, aby unicestwić to, co czymś jest” (1 Kor. 1:28BP). „Unikaj natomiast głupich i niedouczonej dociekań, wiedząc, że rodzą one kłótnie” (2 Tym. 2:23BP). Wrogowi ludzkości udało się niektórych przekonać, że ziemia nie jest

okrągła, ale płaska. 2700 lat temu Izajasz nie mając atomowych teleskopów zapisał: „Czy nie pojmujecie tego dzieła stworzenia ziemi? Siedzi nad okręgiem ziemi, a jej mieszkańcy są jak szarańcze; rozpostarł niebo jak zasłonę i rozciąga je jak namiot mieszkalny” (Iz. 40:22BW).

Jak to dobrze, że Pan Jezus nie nakazał głosić jaki kształt ma ziemia, ale, że: „Przybliżyło się królestwo niebios” (Mat. 10:7BW). Pewni ludzie szukają w Biblii tego czego tam nie ma. Nie mają ani sił, ani ochoty do głoszenia Ewangelii. Inni głoszą, że Ewangelia jest dla nich niewiarygodna - Ich wybór! Pan Jezus powiedział: „Słowo Twoje jest prawdą” (Jana 17:17BT).

Dla mnie Pismo Święte jest niepodważalne, choć wiele z niego jeszcze nie rozumiem, ale wierzę w podaną obietnicę: „Wszyscy my, ludzie duchowo dojrzały, mamy w ten sposób myśleć. A jeśli nawet znajdą się wśród was tacy, którzy będą myśleć inaczej, otrzymacie i pod tym względem odpowiednie światło od Boga” (Filip. 3:15BWP).

Zapowiedziana historia świata

W tym wersecie (Rodz. 3:15) jak w wielkiej pigułce Bóg zapowiedział całą historię

zbawienia. Często wydawało się, że Boży plan legnie w gruzach, ale Jego słowo upaść nie może. Tu potrzebna jest wiara w Boga i Bogu: „Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywiście, których nie widzimy.” (Hebr. 11:1PD (NT)).

Módlmy się: „Abyśmy byli wybawieni od ludzi przewrotnych i złych; albowiem wiara nie jest rzeczą wszystkich” (2 Tes. 3:2BW). Prośmy jak apostołowie: „Spraw, żeby nasza wiara była większa” (Łuk. 17:5 BWP). Bóg przez wydarzenia światowe, które są zapisane w prorocztwach biblijnych odkryje to, co dziś jest dla nas jeszcze nieczytelne. Nie ma to nic wspólnego z nowym światłem, ale objawieniem prawd zapisanych od początku do końca w Biblii.

„Do nich należą praojcowie z nich również jest Chrystus według ciała, który jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki. Amen” (Rzym. 9:5BT). Jacy ojcowie? Bynajmniej nie byli to ojcowie jakiegokolwiek kościoła, ale ci, których wymienienia Mateusz 1:1-17 oraz Łukasz 3:23-38) którzy zostali zapisani w rodowodzie Jezusa Chrystusa.

Czas przedpotopowy

W czasach Noego bezbożność doszła do momentu krytycznego. Nie podobało się Bogu to, że synowie Boży brali sobie córki ziemskie za żony: „Synowie Boga, widząc, że córki człowiecze są piękne, brali je sobie za żony, wszystkie, jakie im się tylko podobały. Wtedy Bóg rzekł: Nie może pozostawać duch mój w człowieku na zawsze, gdyż człowiek jest istotą cielesną; niechaj więc żyje tylko sto dwadzieścia lat” (1 Mojż. 6:2,3BW). Być może dlatego apostoł Paweł napisał aby kobiety nie prowokowały nikogo urodą swoich wło-

sów dlatego napisał: „Oszczędźcie zresztą sami! Czy wypada, aby kobieta z odkrytą głową modliła się do Boga?” (1 Kor. 11:13 BT). „A w owych czasach, również i potem, gdy synowie boży obcowali z córkami ludzkimi, byli na ziemi olbrzymi, których im one rodziły. To są mocarze, którzy z dawien dawna byli sławni. A gdy Pan widział, że wielka jest złość człowieka na ziemi i że wszelkie jego myśli oraz dążenia jego serca są ustawicznie złe”. Żal¹ mu

¹ Niektóre przekłady niezbyt precyzyjne tłumaczą, że Bóg żałował, albowiem czytamy: „Chwała Izraela nie

było, że uczynił człowieka na ziemi. (1 Mojż. 6:4,5 B Wójka). Z tekstu biblijnego wynika, że ten proceder trwał około 120 lat. Kim byli synowie Boży? Niektórzy twierdzą, że byli to synowie z linii rodowej Seta, a córki człowiecze wg nich odnoszą się do linii Kaina. Brak jakichkolwiek dowodów na ich twierdzenia.

Choć Biblia ma 66 ksiąg, to jest jedną całością, która wzajemnie się uzupełnia. W tym temacie pod natchnieniem Bożym apostoł Piotr zapisał, że Pan Jezus po swoim zmartwychwstaniu poszedł głosić tym zbuntowanym aniołom wyrok: „W nim też poszedł i zwiastował duchom będącym w więzieniu, które niegdyś były nieposłuszne, gdy Bóg cierpliwie czekał za dni Noego, kiedy budowano arkę, w której tylko niewielu, to jest osiem dusz, ocalało przez wodę” (1 Piotra 3:18-20BW).

„Ale Bóg wzbudził go trzeciego dnia i dozwolił mu się objawiać czterdzieści dni” (Dzieje 10:40; 1:3) BW). Pan Jezus nie zmartwychwstał duchowo, ale: „jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was” Rzym. 8:11; Jana 4:24BW).

Inni głoszą, że poszedł do piekła głosić skazańcom ewangelię, którzy wcześniej zostali skazani na wieczne potępienie! Kto ich tam zesłał, skoro nie odbył się żaden sąd, i nie było jeszcze Paruzji Chrystusa? (Hebr. 9:28b) „Bo i Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszelki sąd przekazał Synowi” (Jan 5:22 BW). „Albowiem my wszyscy musimy stanąć przed sądem Chrystusowym, aby każdy odebrał zapłatę za uczynki swoje, dokonane w ciele, dobre czy złe” (2 Kor. 5:10BW). Boże Słowo nie pozo-

stawia nas w niepewności i obala wszelkie kłamstwa. Pan Jezus poszedł głosić wyrok zbuntowanym aniołom za dni Noego.

„Jeżeli bowiem Bóg aniołom, którzy zgrzeszyli, nie odpuścił, ale wydał ich do ciemnych lochów Tartaru², aby byli zachowani na sąd; jeżeli staremu światu nie odpuścił, ale jako ósmego Noego, który ogłaszał sprawiedliwość, ustrzegł, gdy zesłał potop na świat bezbożnych” (2 Piotra 2:4,5BW).

Tak samo czytamy w Liście Judy 1:6BW): „aniołów zaś, którzy nie zachowali zakreślonego dla nich okręgu, lecz opuścili własne mieszkanie, trzymają w wiecznych pętach w ciemnicy na wielki dzień sądu” (Juda 1:6BW). Biblia zawsze dany temat porusza co najmniej kilka razy i nie pozostawia nas w domysłach.

„Baczenie, aby was kto nie sprowadził na manowce filozofią i czczeniem urojeniem, opartym na podaniach ludzkich i na żywiołach świata, a nie na Chrystusie” (Kol. 2:8BW).

Biblia uczy o dwóch grupach demonów, jedni są zamknięci w tartarze, drudzy mają dostęp do ludzi i okręgów niebieskich: „Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich” (Efez., 6:12 BT).

Szatan nie zawahał się kusić samego Pana Jezusa (Mat. 4:4-10). Szczególnie niebezpieczne są demony, które szukają schronienia w naszym sercu i umyśle. „W sercu człowieka rodzi się podstęp. Któż może poznać jego myśli?” (Jer. 17:9EŚP). Mamy biblijne przykłady owładnięcia ludzi przez demony: „Albowiem duchy nieczyste wychodziły z wielkim krzykiem z wielu,

kłamie i nie żałuje, gdyż to nie człowiek, aby **żałował**” (1 Sam 15:29BT).

² Tartar – lub otchłań – nieokreślone miejsce oddzielone od ludzi.

którzy je mieli, wielu też sparaliżowanych i ułomnych zostało uzdrowionych” (Dzieje 8:7BW). Filip nie wyganiał z nikogo demonów, ale przez głoszenie w mocy Słowa Bożego, opuszczali zniewolonych ludzi. To Słowo Boże, a nie nasza mądrość posiada wielką moc (Dzieje 1:8).

Pan Jezus spotykał ludzi w których mieszkaly demony: „I zapytał go: Jak ci na imię? Odpowiedział mu: Na imię mi Legion, gdyż jest nas wielu. I prosił go usilnie, aby ich nie wyganiał z tej krainy. A pasło się tam, u podnóża góry, duże stado świń. I prosiły go duchy, mówiąc: Poślij nas w te świny, abyśmy w nie wejść mogli. I pozwolił im” (Mar. 5:9-14 BW). Demony te cały czas atakują i zniewalają ludzi.

W latach siedemdziesiątych w kwartalniku pt „Ameryka” był ciekawy wywiad z lekarzem psychiatrą, który opisywał, że zanim ktoś zostanie przyjęty do szpitala psychiatrycznego, naprzód ma spotkanie ze spirytystą. Jeśli ten nie nawiąże z nim kontaktu, dany pacjent został przyjęty na leczenie. Wiadomo, że ani tabletki, ani święcona woda nie uwolni człowieka od mocy ciemności. Diabeł jest podstępny i atakuje przez różne zniewolenia. ONZ bije na alarm, ponieważ wynalazki zaczynają niszczyć

ludzi. Zdrowi ludzie kiedy mają ograniczony dostęp do różnych nośników zaczynają zachowywać się nierozumnie. Targają się na swoje życie i atakują przypadkowych ludzi. Ich zachowania nie dają się wytłumaczyć w racjonalny sposób. Diabeł najbardziej cieszy się z tego, że ludzie uwierzyli, że on nie istnieje.

Jeśli nie potrafisz rozpocząć dnia np. od telefonu, tak jak bez papierosa, alkoholu czy narkotyku, to moc ciemności zaczyna walczyć o twój umysł i serce. Kiedyś wracałem pociągiem, który nagle zatrzymał się. Okazało, że 16 letnia dziewczyna, która nie dostała od mamy 20 zł na jakąś grę, rzuciła się pod pociąg.

Coraz częstsze mamy doniesienia, że dzieci, którym rodzice nie chcą dać pieniędzy na jakiejś używki, czy gry. Potrafią zabić ich. Ludzie przestają rozmawiać w rodzinie. Są zajęci różnymi gram i muzyką, zagłuszając sumienie, które przywołuje nas do Boga.

Jedynym lekarstwem na te choroby to modlitwa i Słowo Boże. „Posłał słowo swoje, aby ich uleczyć I wyratować ich od zagłady” (Ps. 107:20 BW). Nie uciekajmy przed najskuteczniejszą terapią. „Bóg jest ucieczką i siłą naszą, Pomocą w utrapieniach najpewniejszą” (Ps. 46:2BW).

Przymierze i obietnice dane Abrahamowi

Poniższe wersety przenoszą nas z okresu Potopu do wydarzeń związanych z zawarciem Przymierza jakie Bóg zawarł z Abramem (Rodz. 12:1-4; Dzieje 7:2-4; Neh. 9:7).

„Terach, wzięwszy z sobą swego syna Abrama, Lota - syna Harana, czyli swego wnuka, i Saraj, swą synową, żonę Abrama, wyruszył z nimi z Ur chaldejskiego, aby się udać do kraju Kanaan. Gdy jednak przyszli do Charanu, osiedlili się tam. Terach do-

czekał dwustu i pięciu lat życia i zmarł w Charanie” (Rdz. 11:31,32 BT).

Powyższy tekst mówi, że Terach ojciec Abrama podjął wyprawę jako głowa rodu. Jednak dalsze teksty biblijne wyraźnie wskazują, że Bóg bezpośrednio zawarł takie przymierze z Abramem: „Rzekł Jahwe do Abrama: - Wyjdź ze swego kraju, spośród grona krewnych, z domu ojca, do kraju, który ci wskaże. Chcę bowiem, by z ciebie powstał wielki naród, chcę ci błogosławić i

rozślawić twoje imię: staniesz się błogosławieństwem!” (Rdz. 12:1,2 BP).

Zawarcie Przymierza Boga z Abramem około 1943 roku³ p.n.e.

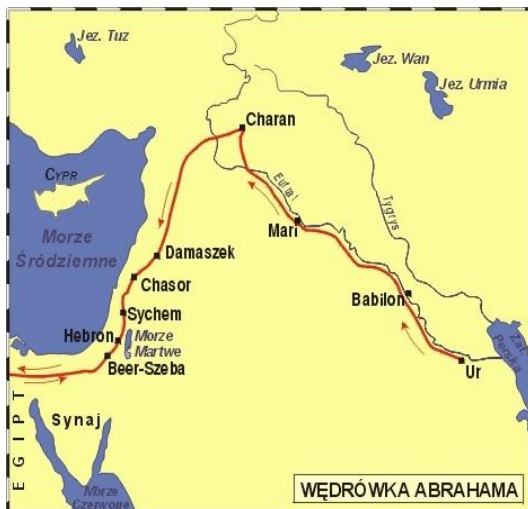
Abram miał 75 lat kiedy wyszedł z Ur Chaldejskiego, w pobliżu rzeki Eufrat i Tygrys w Zatoce Perskiej. O tej historii mówił Szczepan, w ostatniej godzinie swego życia, kiedy przekonywał Żydów, że Jezus jest Synem obietnicy:

„Słuchajcie, bracia i ojcowie: Bóg chwały ukazał się ojcu naszemu, Abrahamowi, gdy żył w Mezopotamii, zanim zamieszkał w Charanie. I powiedział do niego: Opuść ziemię swoją i rodzinę swoją, a idź do ziemi, którą ci wskażę. Wtedy wyszedł z ziemi chaldejskiej i zamieszkał w Charanie” (Dzieje 7:2-4BT). Ziemię tę zamieszkiwali potomkowie syna Noego – Chama.

Nowy Testament wspomina Abrahama ponad 70 razy. Apostoł Jakub zachęca nas do naśladowania jego wiary: „I tak wypełniło się Pismo, które mówi: Uwierzył przeto Abraham Bogu i poczytano mu to za sprawiedliwość, i został nazwany przyjacielem Boga” (Jak 2:23BT).

Jego droga była pełna niedogodności, ale on nie skarżył się na swój los. „Zwinąwszy namioty, Abram wędrował z miejsca na miejsce w stronę Negebu. Kiedy zaś nastał głód w owym kraju, Abram powędrował do Egiptu, aby tam przez pewien czas pozostać; był bowiem ciężki głód w Kanaanie” (Rdz. 12:9,10BT).

Bojąc się utraty swego życia z powodu nieprzeciętnej urody swojej żony. Sarą zainteresował się Faraon. Ale Bóg chronił Abrahama (Rdz. 12:11-20). Większość swego życia spędził w trudach i znoju. Spał w namiotach, choć w Ur, miał murowany dom. W tej drodze towarzyszył mu też jego bratanek Lot, który był człowiekiem chci-



wym. „Ziemia owa nie mogła wyżywić ich obu; dobytek ich był bowiem wielki. Nie mogli zatem dłużej mieszkać razem. Kiedy pewnego razu wynikła sprzeczka pomiędzy pasterzami trzody Abrahama i pasterzami trzody Lota - a podówczas w tej ziemi mieszkali Kanaanici i Peryzzyci” (Rdz. 13:6,7).

Abram był człowiekiem ugodowym. Zaproponował Lotowi wybór: „Wtedy Lot podniósłszy oczy, widział, że cały okręg nadjordański - zanim Pan zniszczył Sodomę i Gomorę - był obfity w wodę, jak ogród Pana, jak ziemia egipska, aż do Soaru. I wybrał sobie Lot cały okręg nadjordański. I wyruszył Lot na wschód. Tak rozstali się obaj ci mężowie” (Rdz. 13:10,11BW).

Chciwość nie popłaca. Lot wybrał urodzajne pastwiska koło Sodomy. Bóg nie dopuścił aby Jego przyjaciel Abram poniósł szkodę. Po raz wtóry potwierdził swoją obietnicę: „Bo całą tę ziemię, którą widzisz, dam tobie i potomstwu twemu na wieki, i rozmnożę potomstwo twoje jak proch ziemi, tak że jeśli kto zdoła policzyć proch ziemi, również potomstwo twoje będzie mogło być policzone. Wstań i przejdź ten kraj wzdłuż i wszerz, bo tobie go dam.

³ Wszystkie podane daty dotyczą około podanego roku

Wtedy Abram zwinął namioty i przybył, by zamieszkać w dąbrowie Mamre pod Hebronem. Tam zbudował Panu ołtarz” (Rdz. 13:15-18 BW). W tym czasie Lot i mieszkańcy Sodomy, zostali napadnięci przez czterech królów (Rdz. 14:1-13). Zabrali im całe mienie i uprowadzili Lota. „Kiedy wiadomość ta dotarła do Abrama „że bratanka jego wzięto do niewoli, uzbroidł swoich trzystu osiemnastu wypróbowanych ludzi, urodzonych w jego domu i ruszył w pościg aż do Dan. Tak odzyskał cały dobytek. Również wyswobodził Lota i jego dobytek, a także kobiety i ludzi” (Rdz. 14:14-16BW).

Spotkanie z Melchizedekiem

Po odbiciu Lota i pokonaniu wrogów, którzy napadli na Sodomę i ościenne miasta, na spotkanie z Abramem wyszedł król Sodomy, jednocześnie król Salemu, wyniósł chleb i wino, a był on kapłanem Boga Najwyższego (1 Mojż. 14:17-21). Abram dał mu dziesięcinę ze wszystkiego.

Apostoł w Liście do Hebrajczyków 7:1-10 nawiązuje do tego spotkania. Najwięcej kontrowersji jest do tych słów: „Nikt nie zna jego ojca ani matki, ani żadnego spośród jego przodków; nigdzie nie mówi się ani o jego narodzinach, ani śmierci. Jest pod tym względem podobny do Syna Człowieczego. Pozostaje na wieki kapłanem” (Hebr. 7:3BWP).

Niektórzy głoszą, że Melchizedek pojawił się z nadprzyrodzonego narodzenia. Ale tylko Pan Jezus urodził się bez udziału mężczyzny jak to powiedział anioł do Marii: „Duch Święty zstąpi na ciebie i osłoni cię moc Najwyższego. Dlatego też Święte, to, co się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (Łuk. 1:35BWP). Tylko Jezus jest nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu stolicę ojca Jego, Dawida” (Łuk. 1:32 BWP).

Wszyscy inni zostali poczęci przez swoich rodziców. To, że Melchizedek będzie kapłanem na zawsze jest obietnicą nie tylko dla niego, ale dla wszystkim których Bóg powoła (Ef. 1:4,5). „Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości” (1 Ptr. 2:9; Obj. 5:10BW).

Zapowiedź narodzin potomka

Pan Bóg cały czas zapewniał swego wiernego przyjaciela: „Nie bój się, Abramie, Jam tarczą twoją; zapłata twoja będzie sowita! Wtedy Abram odpowiedział: Panie Boże, cóż mi możesz dać, gdy ja schodzę bezdzietny, a dziedzicom domu mego będzie Eliezer z Damaszku. Potem rzekł Abram: Przecież nie dałeś mi potomstwa, więc mój domownik będzie dziedzicom moim” (Rdz. 15:1-3BW). Abram myślał o swoim potomku, ale Bóg mówił o Zbawicielu świata.

Niewola trwała ponad 400 lat

Bóg w tym słowie zapowiedział prorocтво niewoli egipskiej do której dostaną się Abram i jego potomkowie: „Wtedy powiedział do niego Bóg: Musisz wiedzieć, że twoi **potomkowie** znajdą się jak obcy w krainie, która nie będzie do nich należeć.

Przez czterysta lat będą tam znosić udręki jak niewolnicy.

Ale w końcu staną się sędziami swoich ciemnizyjcami i opuszczą ich kraj z wielkim dobytkiem. A ty odejdziesz w spokoju tam, gdzie przebywają twoi przodkowie. Dopiero czwarte pokolenie spośród twoich potomków znów tu powróci, gdy dopełni się miara niegodziwości Amorytów”⁴ (Rdz.

4 Wina Amorytów

Kim byli Amoryci i jaka była ich wina? Zdecydowana większość komentatorów sądzi, że Amoryci to mieszkańcy Kanaanu. Rdz. 15:16;

15:13-16BW). W tym przymierzu Bóg zapowiedział: „W dniu tym zawarł Pan przymierze z Abramem, mówiąc: Potomstwu twemu daję tę ziemię, od rzeki egipskiej aż do wielkiej rzeki Eufrat: rzeki Eufrat: Kenitów i Kenizytów, i Kadmonitów, i Chetytów, i Peryzytów, i Refaitów, i Amorytów, i Kananejczyków, i Girgazytów, i Jebuzytów” (Rdz 15:18-21BW).

„Kiedy Abram miał już dziewięćdziesiąt dziewięć lat, ukazał mu się we śnie Jahwe i powiedział: Ja jestem Bóg Wszechmocny. Chodź zawsze drogą, którą ci wskażę, i bądź sprawiedliwy” (Rdz. 17:1BW).

Bóg dał mu to polecenie: „będziecie obrzezali ciało napletka na znak przymierza waszego ze Mną” (Rdz 17:11BW). „Wtedy Abraham wziął syna swego Ismaela i wszystkich urodzonych w swym domu, i wszystkich nabytych za pieniądze, wszyst-

kich mężczyzn wśród swych domowników i obrzezał napletki ich tego samego dnia, jak mu nakazał Bóg. A miał Abraham dziewięćdziesiąt dziewięć lat, gdy obrzeżano jego napletek” (Rdz 17:23, 24 BW).

W tym samym czasie Bóg powiedział: „Nie będziesz już odtąd nazywał się Abram, lecz imię twoje będzie Abraham, gdyż ustanowiłem cię ojcem mnóstwa narodów” (Rdz 17:5BW). „Potem rzekł Bóg do Abrahama: Saraj, swej żony, nie będziesz nazywał Saraj, lecz imię jej będzie Sara, Abram, Abrahamem” (Rdz 17:15BW).

Niebiańscy goście u Abrahama

„Abraham, podniósłszy głowę, ujrzał na przeciw siebie trzech mężczyzn” (Rdz. 18:2). Zgodnie z gościnnością jaka panowała na wschodzie, ugościł ich i nakarmił. „Abraham i Sara byli starzy, w podeszłym wieku. Ustało zaś już u Sary to, co zwykle bywa u kobiet. „Toteż roześmiała się Sara sama do siebie, mówiąc: Teraz, gdy się zestarzałam, mam tej rozkoszy zażywać! I pan mój jest stary! Na to rzekł Pan do Abrahama:

Dlaczego to roześmiała się Sara, mówiąc: Czyżbym naprawdę mogła jeszcze rodzić, gdy się zestarzałam? Czy jest cokolwiek niemożliwego dla Pana? W oznaczonym czasie za rok wrócę do ciebie, a Sara będzie miała syna. Wtedy Sara zaparła się, mówiąc: Nie śmiałam się, bo się bała. Ale On rzekł: Nieprawda, śmiałaś się” (Rdz. 18:11-15BW).

Zniszczenie Sodomy, około roku 1932

Abraham dowiedział się od nich, że Bóg zniszczy Sodomę i Gomorę. Zaczął targować się o ich mieszkańców, ale skapitulował, ponieważ nie było tam nawet dziesięciu sprawiedliwych. „A zbliżywszy się, Abraham rzekł: Czy rzeczywiście zgładzisz sprawiedliwego wspólnie z bezbożnym? Może jest w tym mieście pięćdziesięciu sprawiedliwych; czy także ich zgładzisz i

48:22 Z Biblii jasno wynika, że Amoryci to potomkowie syna Noego - Chama, synów Kanaana (Rdz. 10:6; 48:22. Z poniższych wersetów wynika, że Kananejczycy byli najważniejszym plemieniem w Kanaanie. (5 Mojż. 1:6-8, 19-21,27; Joz. 24:18; Sędz. 6:10).

Za czasów Abrahama Amoryci wciąż mieszkali w Hebronie oraz innych miastach leżących w górach na zachód od Jordanu (Joz. 10:5). Kiedy Mojżesz wspominał te wydarzenia – napisał: „Ale Amoryci mieszkający na tej wyżynie wystąpili przeciw wam i ścigali was tak, jak to czynią pszczoły. Pobili też was w Seir - aż do Chormy” (Pwt. 1:44BP).

W Księdze Jozuego czytamy, że przeciwko Izraelowi „sprzymierzyło się pięciu królów amoryckich” 10:5BP). Z Księgi Liczb 14:44,45 wynika, że Izraelici doznali klęski z rąk Amalekitów i Kananejczyków z powodu odstąpienia od przykazań Bożych:

„Amalekici i Kanaanici stoją tuż przed wami, polegnicie więc od ich miecza. Ponieważ odstąpiliście od Jahwe, zatem i Jahwe nie będzie was wspomagał. Oni jednak uparli się, by iść na szczyt góry. Lecz ani Arka Przymierza Jahwe, ani i sam Mojżesz nie opuścili terenu obozu.

nie przebaczysz miejscu temu przez wzgląd na dziesięciu sprawiedliwych, którzy są w nim? (Rdz. 18:23-32 BW). Ten przykład pomaga lepiej zrozumieć słowa które zapisał apostoł Piotr: „Pan nie zwleka z dotrzymaniem obietnicy, chociaż niektórzy uważają, że zwleka, lecz okazuje cierpliwość względem was, bo nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz chce, aby wszyscy przyszli do upamiętania” (2 Piotra 3:9 BW). Potem „Pod wieczór przyszli dwaj aniołowie do Sodomy, a Lot siedział w bramie Sodomy. Gdy ich Lot ujrzał, powstał, by wyjść na ich spotkanie, i pokłonił się aż do ziemi” (Rdz 19:1BW). Lot dostał polecenie, że miał zabrać swoich zięciów i opuścić Sodomę, ale zięciowie odmówili.

Lot targował się z aniołami, którzy odpowiedzieli mu: „Zniszczymy bowiem to miejsce, gdyż głośna jest na nich skarga przed Panem i posłał nas Pan, abyśmy je zniszczyli” (Rdz. 19:13BW). „Gdy słońce wzeszło nad ziemią, Lot wszedł do Soaru. Wtedy Pan spuścił na Sodomę i Gomorę deszcz siarki i ognia, sam Pan z nieba, i

zniszczył owe miasta i cały okrąg, i wszystkich mieszkańców owych miast oraz roślinność ziemi. Lecz żona Lota obejrzała się za siebie i stała się słupem soli” (Rdz. 19:23-26BW).

Ale córki Lota po cudownym ocaleniu upiły ojca winem i obcowaly z nim. Starsza urodziła syna, któremu dała imię Moab, on był praojcem Moabitów. Młodsza urodziła syna Ben-Ammi. On jest praojcem Amonitów” (Rdz. 19:30-38BW).

Bóg kilka razy obiecał Abrahamowi, że z niego wyjdzie wielki naród (Rdz. 17:5). Dopiero jego prawnuk Józef, sprowadził do Egiptu swego ojca Jakuba, braci i ich rodziny, ratując od śmierci głodowej.

Od śmierci Jozefa minęły co najmniej 700 lat, kiedy z 70 osób, z dwunastu synów Jakuba powstał niezależny naród za dynastii króla Saula i Dawida. Obietnica dana Abramowi wydawała się niezbyt realna, ale Abraham był człowiekiem wielkiej wiary i wybrał się w drogę, tak jak mu rozkazał Pan” (Rdz. 12:4; 15;7 BW).

Zakon był naszym przewodnikiem

Ludzie na przekór wszystkiemu chętnie wracają do tego co jest zabronione. Coraz więcej osób wraca do zwyczajów żydowskich. Pan Jezus mówi o nich: „Znam twój ucisk i ubóstwo - a mimo to jesteś bogaty! Wiem, że cię znieważają ci, którzy siebie nazywają Żydami, podczas gdy nie są nimi, lecz są synagogą szatana” (Obj. 2:9 BW).

Już za dni apostołów, niektórzy odrodzeni Żydzi, zaczęli wymuszać nawróconych z pogan, że wiara w Chrystusa to za mało. Apostoł Paweł poświęcił im cały List do Galacjan: „Dziwię się, że od Tego, który was powołał łaską Chrystusa, tak szybko odchodzicie do innej ewangelii. Nie ma innej ewangelii! Są tylko jacyś ludzie,

którzy wśród was sięją zamęt i chcą zmienić Ewangelię Chrystusa. Lecz gdybyśmy nawet my sami, albo gdyby anioł z nieba głosił wam ewangelię inną od tej, którą wam głosiliśmy, niech będzie wyłączony ze wspólnoty” (Gal. 1:6-8EŚP).

Przypomniał im swoje świadectwo: „Słyszeliście przecież o moim dawniejszym postępowaniu w judaizmie; o tym, jak bardzo prześladowałem Kościół Boży i chciałem go zniszczyć. Wiernością judaizmu przewyższałem wielu rówieśników w moim narodzie, gorliwie przestrzegając tradycji przodków” (Gal. 1:13,14). „O nierozumni Galaci! Kto was zaślepił? Czy wasze oczy nie patrzyły na Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego?” (Gal. 3:1 EŚP).

„W ten sposób Prawo stało się naszym opiekunem aż do czasu przyjścia Chrystusa, abyśmy mogli otrzymać usprawiedliwienie dzięki wierze” (Gal. 3:24EŚP).

Paweł jako duszpasterz i dobry nauczyciel nie przeszedł obojętnie koło szerzącej się herezji. Nie mówił, to nieważne. Prawo zgodnie z postanowieniem Bożym przemienło: „Gdy mówi: Nowe, to uznał pierwsze za przedawnione; a to, co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zaniku” (Hebr. 8:13 BW).

Pan Jezus ustanowił Nowe przymierze. „albowiem to jest krew moja nowego przymierza, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów” (Mat. 26:28BW). „Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności żyli. Stójcie więc niezachwianie i nie poddawajcie się znowu pod jarzmo

niewoli. Oto ja, Paweł, powiadam wam: Jeśli się dacie obrzezać, Chrystus wam nic nie pomoże. A oświadczam raz jeszcze każdemu człowiekowi, który daje się obrzezać, że powinien cały zakon wypełnić” (Gal. 5:1-3. „Odłączyliście się od Chrystusa wy, którzy w zakonie szukacie usprawiedliwienia; wypadliście z łaski. Albowiem my w Duchu oczekujemy spełnienia się nadziei usprawiedliwienia z wiary” (Gal. 5:4-5 BW). Mówię więc: Według Ducha postępujcie, a nie będziecie pobażali żądzy cielesnej. Gdyż ciało pożąda przeciwko Duchowi, a Duch przeciwko ciału, a te są sobie przeciwne, abyście nie czynili tego, co chcecie. A jeśli Duch was prowadzi, nie jesteście pod zakonem” (Gal. 5:15-18BW). Nie dajmy się oszukać samozwańcym apostołom (Obj. 2:2).

Czy wierzysz w Dekalog?

Czekając na pociąg zacząłem czytać Pismo Święte. Widziałem, jak koło mnie przechodził kilka razy mężczyzna, który zwracał szczególną uwagę na moją Biblię. Po kilku minutach przysiadł się i zagadnął: Widzę, że czyta pan ciekawą książkę? Tak Pan sądzi - odparłem?

Widząc pozytywną moją reakcję – nabrał odwagi. Pochwalił mnie, że zamiast tabletu wziąłem ze sobą Słowo Boże i nie wstydę się tego. Czekałem kiedy przejdzie do meritum, ale to nie był świadek Jehowy, ponieważ zaczął ubolewać, że ludzie odrzucili Dekalog. Tym słowem odkrył się, że jest Adwentystą. Stanowczo podkreślał, że Biblia jest dla niego wszystkim.

Odpowiedziałem, że dla mnie też i lubię ją nie tylko czytać, ale i szukać odpowiedzi na nurtujące mnie pytania. Niestety wielu jest przekonanych, że ich religia uczy tego, co jest zapisane w Biblii.

Kiedy podczas takiej dyskusji proszę o potwierdzenie danej nauki w Biblii, okazuje się często, że tego w niej nie ma: Pan

Jezus ostrzega: „Daremnie mi jednak cześć oddają, głosząc nauki, które są nakazami ludzkimi” (Mat. 15:9BW). Pan Jezus jest jeden, a religii chrześcijańskich jest ponad 40.000. Nieświadomi tego ludzie powtarzają to co wyczytali w różnych książkach, lub usłyszeli od swoich kaznodziejów. Często pamiętają komentarz danego wersektu, ale nie treść. Dobrze jest nie ruszać książek, dopóki nie znamy nauczania biblijnego. Weźmy do serca radę, którą dał Pan Jezus: „Błogosławiony ten, który czyta, i ci, którzy słuchają słów proroctwa i zachowują to, co w nim jest napisane; czas bowiem jest bliski” (Obj. 1:3BW).

Jestem pewny, że spełni się tylko to co jest zapisane w Biblii. Wszelkie inne teorie muszą upaść. Nie ma potrzeby biegać od jednego do drugiego nauczyciela. Nowe Przymierze, które zawarł Pan Jezus z tymi, którzy w niego uwierzą jest takie: „Nikt już nie będzie pouczał swego rodaka ani swego brata: "Poznaj Pana!, bo wszyscy będą Mnie znali, od najmniejszego do

największego. Wtedy odpuszczę ich winy, a ich grzechów nie będę już pamiętał” (Hebr. 8:11,12ESP). Pan Jezus w ostatnim tygodniu swego życia zapowiedział, kto będzie prawdziwym nauczycielem: „lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi” (Jan 16:13BW).

Biblia czy tradycja?

Często podczas dyskusji rodzą się wątpliwości: Czy jesteśmy gotowi odrzucić nauki, których nie ma w Biblii? Odpowiedź z reguły jest bardzo zdecydowana. Ale często kiedy omawiamy jakąś naukę, która jest jasno opisana w Biblii, rozmówca przypomina sobie, że musi już iść, choć przed chwilą deklarował, że może rozmawiać cały dzień. Taka reakcja dowodzi, że Duch Boży pokazuje mu, że dana nauka nie jest biblijna.

Ja to rozumiem. Nie raz ludzie zadawali mi bardzo proste pytanie i choć przeczytałem Biblię wtedy ponad dziesięć razy. Obawiałem się, że rozmowa może zejść na inne tory, a obok siedział zaciekawiony rozmową nowy głosiciel.

Opowiedziałem mu trochę o swoim doświadczeniu religijnym. Opowiedziałem mojemu rozmówcy swoją przygodę z Biblią. Byłem świadkiem Jehowy. Widziałem, że spowodowało to u niego niepokój, ale uspokoiłem go, że nie tylko upuściłem ten ruch, ale i odrzuciłem wszystkie nauki, które nie zostały w Biblii.

To byli pierwsi moi nauczyciele. To bardzo fajni ludzie. Gdyby pozwolono im wierzyć tak jak nauczał Pan Jezus i apostołowie, to inaczej wyglądało by chrześcijaństwo. Od nich nabyłem Biblię. Była to Biblia gdańska tłumaczona w 1632 roku. Pomimo jej archaicznego języka, byłem pod wielkim wrażeniem. Kiedy przeczytałem trzy rozdziały z Księgi Rodzaju, po-

plakałem się z radości. Ponieważ one odpowiedziały mi na nurtujące mnie pytania: Jak powstał świat, dlaczego istnieje zło i śmierć etc.

Zacząłem ją czytać, ale mało z tego rozumiałem. Prawie codziennie chodziłem do nich, a oni bardzo chętnie odpowiadali mi na moje pytania wersetami z Biblii. Nie miałem zielonego pojęcia o tym, że nie wolno mieszać dwóch Zakonów - Mojżeszowego z Chrystusowym. Że chrześcijaństwo powinno opierać się na Nowym Przymierzu, które zawarł Pan Jezus z apostołami i z każdym Jego uczniem (Mat. 26:26-29 Dziej 2: 37-39). Nie znalazłem Listu do Galacjan w którym apostoł Paweł toczył duchowe boje z tymi, którzy wracali do Zakonu: „Odłączyliście się od Chrystusa wy, którzy w zakonie szukacie usprawiedliwienia; wypadliście z łaski. Albowiem my w Duchu oczekujemy spełnienia się nadziei usprawiedliwienia z wiary” (Gal. 5:4,5BW).

Zakon był przewodnikiem do Chrystusa. „Wtedy zasłona świątyni rozdarła się na dwoje, od góry aż do dołu” (Mar. 15:38 BW). Kiedy znowu wracamy do Zakonu jesteśmy pozbawieni działania Ducha Bożego. O tym pisze apostoł: „Lecz umysły ich oziębiały. Albowiem aż do dnia dzisiejszego przy czytaniu starego przymierza ta sama zasłona pozostaje nie odsłonięta, gdyż w Chrystusie zostaje ona usunięta. Tak jest aż po dzień dzisiejszy, ilekroć czyta się Mojżesza, zasłona leży na ich sercu; lecz gdy się do Pana nawrócą, zasłona zostaje zdjęta” (2 Kor. 3:14-16 BW). W innym Liście Paweł naucza: „Ponieważ zaś mówi o nowym, pierwsze uznał za przestarzałe; a to, co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zniszczenia” (Hebr. 8:13 BT).

Łączenie Starego i Nowego Przymierza
Niewolnik Strażnicy zmieszał Zakon Mojżeszowy z Prawem łaski zawartym przez

Jezusa. Russell, Ruterford i późniejsi następcy bezprawnie zamienili dni na lata i podstawiają wymyslane wydarzenia. Dlatego w Biblii szukają liczb. Russell znalazł je w proroctwie Daniela 12:7,11,12). Ogłosił, że w 1874 roku nastąpił powrót Chrystusa. Russell zmarł w 1916 roku.

Jego następca J. F. Rutherford widząc, że 'prorocтва' jego poprzednika zawiodły, aby utrzymać ludzi, wyznaczył rok 1914, na podstawie Daniela 4:20 (siedem lat). Bóg te 7 lat wyznaczył królowi Nabuchodonozorowi. Rutherford zamienił te lata na 2520 ($7 \times 360 = 2520$ dni). Potem znowu zamienił na lata, i od 2520 odjął 606 lat wyszedł na 1914 rok. Widziałem, że mój rozmówca zaciskał powieki, aby to zrozumieć. Powiedziałem aby dał sobie spokój, tego nie da się zrozumieć.

„A nikt nie wstawia w starą szatę łąty z sukna nowego, bo taka łąta ściąga cały materiał i rozdarcie staje się gorsze” (Mat. 9:16BW). Te siedem lat dotyczyło to Nabuchodonozora 2600 temu i zostało wyłożone Danielowi: „**Drzewo**, które widziałeś, które rosło i było potężne, którego wysokość sięgała nieba, a było widoczne na całej ziemi, którego liście były piękne, a owoc obfity, i które miało pokarm dla wszystkich, pod którym mieszkwały zwierzęta polne, a w jego gałęziach gnieździły się ptaki niebieskie - **to jesteś ty, królu**: rosłeś i stałeś się potężny, twoja wielkość urosła i sięga nieba, twoja władza rozciąga się aż po krańce ziemi. A to, że król widział anioła, świętego, zstępującego z nieba i mówiącego: Zetnijcie to drzewo i zniszczcie je, lecz jego pień korzenny pozostawcie w ziemi, w obręczy żelaznej i miedzianej, na niwie zielonej, aby rosa niebieska go zraszała i by miał udział ze zwierzętami polnymi, aż przejdzie nad nim siedem wieków! Taki jest wykład, królu, i takie jest rozstrzygnięcie Najwyższego o królu, moim panu” (Dan. 4:17-21BW).

Krół babiloński nie miał nic wspólnego z chrześcijaństwem. Niewolnik z tych siedmiu lat wyznaczył rok 1914. Który przeминаł tak, jak kolejne ekipy owego niewolnika i wszystkie jego baśnie. Od 1914 roku minęło 106 lat.

Bądźmy ostrożni kiedy ktoś przychodzi z Biblią i opowiada bajki, których w Biblii nie znajdziesz. Może to być szczerzy człowiek, nie wiedząc o tym, że to co głosi nie jest prawdą. Szukając odpowiedzi w Strażnicy znalazłem to czego nie szukałem. Jak niewolnik manipulował Biblią! Największym wrogiem zwodzicieli są ich publikacje, ponieważ są kłamstwem, i czas zawsze je wyciągnie i zdezaktualizuje. Głosiciele też nie są świadomi, że zostali zmanipulowani, ponieważ zasypuje się ich nowymi książkami i publikacjami, aby nie mieli czasu na badanie tych baśni. (Przyp.5:22). „Gdzie dużo słów, tam nie brak występku; lecz kto opanowuje swój język, jest roztropny” (Przyp. 10:19BW). „Bezbożny płacze się we własnych nieprawościach, wikła się w pętach swego grzechu”

Byłem przekonany, że wszystko cokolwiek jest zapisane w Biblii jest cały czas aktualne. Ale ponad 90 procent zapowiadanych prorocत्व się wypełniło i: „Cokolwiek bowiem przedtem napisano, dla naszego pouczenia napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę z Pism nadzieję mieli”. (Rzym. 15:4).

Dopiero po wielu latach Duch Prawdy otworzył mi oczy: Że nie wolno zamieniać dni na lata, chyba, że kontekst uczy tego jak wprost (Liczba 14:33,34BW). „Lecz i synowie wasi będą koczowali na pustyni przez czterdzieści lat i poniosą karę za waszą niewierność, aż zniszczą wasze trupy na pustyni. Według liczby dni, w ciągu których badaliście tę ziemię, a było ich czterdzieści, dzień licząc za rok, będziecie ponosić karę za wasze winy przez czterdzieści lat i doznacie mojej niechęci”

Nie wolno też zamieniać Izrael literalny, na duchowy. Ponieważ Bóg ich ukarał, ale nie odrzucił (Rzym. 11:25-29).

Prawda was wyswobodzi – kiedy i jak?

Dobrze pamiętam, jak przekonywałem, że prawda jest tylko w Organizacji: „Lecz wiedza wbija w pychę, miłość zaś buduje. Gdyby ktoś mniemał, że coś wie, to jeszcze nie wie, jak wiedzieć należy” (1 Kor. 8:1,2BT). „gdyż Bóg daje mądrość, z jego ust pochodzi poznanie i rozum” (Przyp. 2:5,6 BW). Początkiem mądrości jest bojaźń Pana; Wszyscy, którzy ją okazują, są prawdziwie mądrzy. Chwała jego trwa na wieki” (Ps. 111:10BW).

„Gdyż Bóg daje mądrość, z jego ust pochodzi poznanie i rozum” (Przyp. 2:6BW). Jakąś wiedzę może posiadać każdy. Natomiast poznanie Słowa Bożego jest łaską i pochodzi od Ducha Bożego. (Rzym. 8:14-17).

Do Izraela Bóg mówił: „Lud mój ginie, gdyż brak mu poznania; ponieważ ty odrzuciłeś poznanie, i Ja ciebie odrzucę, abys mi nie był kapłanem, a ponieważ zapomniałeś o zakonie swojego Boga, Ja też zapomnę o twoich dzieciach” (Ozeasza 4:6BW). W organizacji rzucono wersetami, nie rozumiejąc, ani tego co się mówiło, ani co czytało z Biblii. Ponieważ publikacje te prawdy szczelnie przykrywały.

Poznanie Prawdę – czyli kogo?

Niewolnik wydał dwie książki „Prawda, was wyswobodzi” wyd. 1946 r. i „Prawda, która prowadzi do życia wiecznego” wyd. 1970. Obie *prawdy* niewolnika zawiodły, ponieważ nic się z nich nie wypełniło.

Poznanie prawdy, to trwanie w Chrystusie. On powiedział do tych, którzy Mu uwierzyli: Jeżeli będziesz trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (Jana 8:31,32BT). „Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do

Ojca, tylko przeze mnie” (Jan 14:6BW). Czy uznałeś Jezusa za swego jedynego Pana tak jak nauczali apostołowie? „Bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzбудził go z martwych, zbawiony będziesz. Albowiem sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu, a ustami wyznaje się ku zbawieniu” (Rzym. 10:9,10 BW).

„I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni” (Dzieje 4:12 BW). Niestety poświęciliśmy wiele lat na głoszeniu nowinek niewolnika.

Nie trwaliśmy w nauczaniu Jezusa, ponieważ niewolnik zdegradował Go do rangi archanioła, doskonałego człowieka, a nie Pana i Zbawiciela. Ubolewaliśmy nad ludźmi, że nie chcieli słuchać naszych orędzi, a sami byliśmy „pożałowania godni, nędzarze, biedaki, ślepi i goli” (Obj. 3:17 BW).

Tak pokrótce opowiedziałem ci o swoich przeżyciach, i jak widzisz, że: „Gdzie nie ma rozwagi, tam nawet gorliwość nie jest dobra; kto śpiesznie kroczy naprzód, może się potknąć. To głupota prowadzi człowieka na manowce, a potem jego serce wybuchą gniewem na Pana” (Przyp. 19:2,3BW).

„Daję im bowiem świadectwo, że mają gorliwość dla Boga, ale gorliwość nierozsądną; bo nie znając usprawiedliwienia, które pochodzi od Boga, a własne usiłując ustanowić, nie podporządkowali się usprawiedliwieniu Bożemu. Albowiem końcem zakonu jest Chrystus, aby był usprawiedliwiony każdy, kto wierzy”. (Rzym. 10:2-4BW). Kiedy idziemy drogą, którą jest Pan Jezus, zawsze doznamy wsparcia i pocieszenia. On zachęca: „Pójdźcie do Mnie wszyscy utrudzeni i uginający się pod ciężarem, a Ja wam dam wytchnienie. Weźcie moje jarzmo i uccie

się ode Mnie, bo jestem łagodny i pokornego serca, a znajdziecie odpoczynek dla dusz waszych. Albowiem moje jarzmo jest słodkie, a brzemień lekkie” (Mat. 11:28-30BP).

Idąc z Chrystusem nie będziemy tworzyć nowych religii. W ONZ jest zarejestrowanych ponad, 40.000. Dla ludzi wierzących taki stan rzeczy to smutek. Gnostycy i ateści sztydzą sobie z Biblii, że można na niej wygrać każdą melodię, jak na starych skrzypcach. Niestety sporo kaznodziejów popiera podziały mówiąc, zobaczcie jak się pięknie różniami.

Takich słów nie znajdziemy w Dziejach Apostolskich, ponieważ „oni trwali w nauce apostołskiej” (Dzieje 2:42). „Mówiąc to, miałem na myśli, bracia, mnie samego i Apollosa, ze względu na was, abyście mogli zrozumieć, że nie wolno wykraczać ponad to, co zostało napisane, i niech nikt w swej pysze nie wynosi się nad drugiego” (1 Kor. 4:6BT).

„Mocą danej mi łaski nakazuję każdemu z was, aby nikt nie miał zbyt wysokiego mniemania o sobie, ale niech każdy ocenia siebie trzeźwo według miary, jaką Bóg dał każdemu w wierze” (Rzym. 12:3EŚP). „Obawiam się, że skoro przybędę, nie zastanę was takimi, jakimi chciałbym was zastać, a i wy nie zobaczycie mnie takim, jakim chciałbyście mnie zobaczyć. Oby nie było wśród was sporu i zazdrości, gniewów i rywalizacji, obmów i szemrania, wynoszenia się i zamieszek” (2 Kor. 12:20BP).

Apostoł Paweł napisał: „Uczynki ciała są wiadome: cudzołóstwo, nieczystość, rozwiązłość, bałwochwalstwo, czary, nienawiść, kłótnie, zazdrość, gniew, chorobliwa ambicja, waśnie, rozłamy, zawiść, pijaństwo, hulanki i tym podobne. Dlatego powtarzam to, o czym mówiłem już wcześniej: ci, co tak postępują, nie posiadają

królestwa Bożego” (Gal. 5:19-21 EŚP). Apostoł Paweł wszystkim grzechom stawia wspólny mianownik. Nie dzielił na małe i wielkie, taki podział uczynili ludzie.

Trwajmy w Bogu i Jego Słowie

„Świat jednak przemija, a z nim jego pożądlivość. Kto natomiast wypełnia wolę Bożą, trwa na wieki” (1 Jan 2:17 EŚP). Nie ma też w Biblii wczorajszej i jutrzejszej prawdy. Pan Jezus „wczoraj i dziś, ten sam i na wieki” (Hebr. 13:8 BW).

Jako Głowa Eklezji - społeczności wywołanych (Ef. 1:22). „Bez powodu wynosi się on nad innych, bo przez swoje ludzkie myślenie sam nie trzyma się Głowy, dzięki której całe Ciało stanowi powiązaną ścięgnami i stawami jedność i otrzymuje to, co jest mu potrzebne, aby wzrastać Bożym wzrostem” (Kol. 2:18,19EŚP).

Apostoł Paweł swojemu uczniowi radzi: „Trzymaj się zdrowej nauki, jaką usłyszałeś ode mnie, w wierze i miłości, które są w Chrystusie Jezusie” (2 Tym. 1:13 EŚP). „Podobnie tylko ten zawodnik otrzyma wieniec zwycięstwa, który walczył przepiśowo” (2 Tym. 2:5 EŚP).

Która religia jest prawdziwa?

Mój niezbyt rozgadany rozmówca, stwierdził, że było to dla niego nowe i ciekawe. Współczuł mi tego bolesnego doświadczenia. Ale stwierdził, że nie wspominałem nic na temat Dekalogu, jestem ciekaw twego zdania, tym bardziej, że starasz się wszystko popierać nie wyrwanymi wersełami z kontekstu. Powiedział - nie wiedziałem, że Biblia tak pięknie tłumaczy się sama. Jak widać pilnie słuchał i sprawdzał.

Czy obowiązuje nas Dekalog?

Jeśli chcesz jeszcze rozmawiać o Dekalogu, niech nas wprowadzi ten epizodzik. Pewnego Żyda po śmierci aniołowie wzięli do nieba. Ale on nie chciał tam zostać. Poszli aniołowie do Boga ze skargą i mówili, że pewien Żyd nie chce zostać w niebie. Bóg prosił aby go przyprowadzono do niego. O co chodzi pyta Bóg tego Żyda. Ja nie mogę być w niebie, bo mój syn się ochrzcił. Pan Bóg odpowiedział – to tak samo jak mój.

Ten dowcip pokazuje jak głęboko w naszych sercach są zakorzenione różne zasłyszane opowieści, nie mające nic wspólnego z rzeczywistością. Żyd ma zawsze w pamięci ziemię obiecaną, a nie, niebo. Kiedy Pan Jezus mówił do nich, że jest Synem Bożym uznali to za herezję i chcieli go ukamienować. (Jan 8:31-59).

Nie przekonują ich słowa apostoła Pawła: „Wy, którzy szukacie usprawiedliwienia w Prawie, odstąpiliście od Chrystusa i utraciliście łaskę. Natomiast my w Duchu spodziewamy się usprawiedliwienia dzięki wierze” (Gal. 5:4,5; Hebr. 8:8-13 EŚP).

Zmartwychwstałego Jezusa uczniowie nie pytali o zbawienie, ale: „Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraelowi?” (Dzieje 1:6BW). Myślenie Żyda o mieszkaniu z Bogiem w niebie było świętokradztwem.

Obecnie niektórzy nie zauważali, że Zakon nie obowiązuje już prawie 2000 lat, ale *nowe przymierze*, które Pan Jezus zawarł z każdym swoim uczniem (Mat. 26: 26-29). Jednak niektórzy chrześcijanie chętnie wracają do Zakonu. Choć Pan Jezus zawarł przymierze z dwunastoma apostołami. Apostoł Piotr naucza, że to nowe przymierze będzie trwało aż do Paruzji Chrystusa: „Nawróćcie się i niech każdy z was przyjmie chrzest w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych. Wtedy też otrzymacie w darze Ducha Świętego.

Bo obietnica Boża **dotyczy** was, waszych dzieci i tych wszystkich, którzy są daleko, lecz zostali powołani przez Boga” (Dzieje 2:38,39BWP).

Stare Przymierze, które Bóg zawarł z Abrahamem, a potem z jego potomstwem, dawno przeminęło. Niestety sporo chrześcijan zaczyna wracać do Zakonu Mojżesza. Obchodząc różne święte i tradycje żydowskie. Apostoł Paweł poświęcił List do Galacjan, do nawróconych Żydów na chrześcijaństwo, którym wiara w Jezusa była za mało (Gal. 5:3,4 BW).

Często ludzie odwołują się do wierzeń dziadów, do tradycji. Kiedy prosimy ich aby swoje wierzenia odczytali z Pisma Świętego, to mają poważny problem. Próbuje przekonywać, że każda droga prowadzi do Boga. Ale kiedy odczytamy im słowa Pana Jezusa, który powiedział: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie” (Jan 14:6BT).

Nie wiedzą co odpowiedzieć. Ale to nie tylko ich wina, ale ich nauczycieli. Pan Jezus ostrzega przed kultami i tradycją: „Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. Ale czci mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi” (Mat. 15:8,9 SŻNT).

Pytając nikogo nie oskarżamy, ale oni się bronią - dlaczego? Bo widzą, że coś tu nie gra. Dotyczy to wszystkich ludzi, ponieważ wielu zna wypowiedzi ojców kościoła, uznanych przez dany kościół za swoich świętych, czy bożych mężów, bo tak wielu nazywa swoich przywódców.

Sami należeliśmy do Świadców Jehowy i codziennie czytaliśmy Pismo Święte, ale go nie rozumieliśmy. Dlaczego, dlatego, że wmówiono nam, że to niewolnik Strażnicy, a nie *Duch Prawdy* wprowadza we wszelkie poznanie (Jan 16:13). Skoro jest jeden Bóg i jeden Chrystus 1 Kor. 8:6 to dla-

go jest tak wiele religii? To dla niewier-nych powód do szyderstwa. Dla wierzą-cych smutek. Pan Jezus jest jeden i jedna jest Biblia. Powód takiego stanu jest sto-sunkowo prosty. Odrzucono wiele nauk z Pisma Świętego a zastąpiono je naukami ambitnych ludzi.

Polityka historyczna

To bardzo niebezpieczna filozofia, która ma za zadanie bronić wymyślonej filozofii. Niektórzy odrzucili lub zastąpili literalny Izrael, Izraelem duchowym i nie dotyczy to tylko nauczania Świadków Jehowy. Może świadkowie tak jak papieże XX i XXI wieku będą starali się przeprosić, że bez-prawnie obwołali się duchowym Izraelem?

To prawda, że Bóg rozproszył naród izra-elski ale nikt nie zajął ich miejsca. „Oto wam dom wasz pusty zostanie. Albowiem powiadam wam: Nie ujrzycie mnie odtąd, aż powiecie: Błogosławiony, który przy-chodzi w imieniu Pańskim” (Mat. 23:38,39 BW).

W Liście do Rzymian temat ten został rozbudowany: „A żebyście nie mieli zbyt wysokiego o sobie mniemania, chcę wam, bracia, odsłonić tę tajemnicę: zatwardzia-łość przyszła na część Izraela aż do czasu, gdy poganie w pełni wejdą, i w ten sposób będzie zbawiony cały Izrael, jak napisano: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel i odwróci bezbożność od Jakuba. A to będzie przy-mierze moje z nimi, gdy zgładzę grzechy ich. Co do ewangelii, są oni nieprzyjaciół-mi Bożymi dla waszego dobra, lecz co do wybrania, są umiłowanymi ze względu na praojców. Nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże” (Rzym. 11:25-29BW).

Uprowadzenie religijne i narodowe

Nie musimy strzelać do drugiego człowie-ka, wystarczy, że zepsujemy mu dobre imię. Źle pojęta sprawiedliwość pewnych ludzi spowodowała, że poczuli się waż-

niejsi i lepsi od innych. Zapominając o tych słowach (Rzym. 9:15,16BW). Ich idea z czasem przekształciła się w faszyzm rzekomo broniąc swego narodu. Ale „Na-sza zaś ojczyzna jest w niebie, skąd też Zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa” (Filip. 3:20BW).

Kiedy około 250 rok n.e. wybuchło prześladowanie,

pewni radykałowie chrześcijańscy sięgnęli po samosąd. W drugiej połowie trzeciego wieku Rzym był w kryzysie. Skrajni chře-ścijanie odrzucali małżeństwo, rodzinę i dzieci. Jak zawsze chrześcijanie zamiast głosić dobrą nowinę o Królestwie Bożym (Mat. 10:7). Stawili się pacyfistami, choć nie składali ofiar pogańskim bogom.

Decjusz wymyślił prosty sposób na złoże-nie deklaracji przez każdego obywatela, czy jest lojalny wobec Cezara. To była ofiara złożona tradycyjnym bóstwom. Tej bałwochwalczej ceremonii przyglądali się urzędnicy Cezara, przy zapalonym kadzi-dle i rozżarzonych węglach. Każdy obywa-tel Rzymu brał kilka ziaren i rzucał w ogień. Kiedy dym się podnosił, komisja widząc palące się ziarna, wystawiała za-świadczenie, że dany obywatel popiera Cezara.

Nikogo nie obchodziło, czy ktoś wierzy w to czy nie. Nie była to deklaracja wiary ale miała charakter polityczny, popierający Cezara. Dla chrześcijan ten ceremoniał był tragiczny. Jak zawsze w takich sytuacjach znaleźli ludzie, którzy załatwili sobie takie zaświadczenie i ci, którzy za niezłożenie takiej ofiary znaleźli się w więzieniu lub utracili życie, lub ratowali się ucieczką.

Ówczesny kościół nie odpuszczał grzechu: zaparcie się wiary, zabójstwa i cudzołó-stwa. Wielu dziś zastanawia się co trzeba będzie uczynić, aby oddać cześć antychry-stowi? (Obj. 13:16) Nie zdziwiłbym się gdyby tak samo jak wprowadził to Decjusz w 250 roku n.e. (Kzn. 1:9,10). Może zda-

rzyć się, że ktoś na chwilę zachwieje w wierze, ale obyśmy nie przyjęli znamion antychrysta: „Jeżeli ktoś odda pokłon zwierzęciu i jego posągowi i przyjmie znamię na swoje czoło lub na swoją rękę, to i on pić będzie samo czyste wino gniewu Bożego z kielicha jego gniewu i będzie męczony w ogniu i w siarce wobec świętych aniołów i wobec Baranka” (Obj. 14:9,10BW).

Decjusz zmarł po roku od wymyślenia tej ceremonii o lojalności. Ale problem w Zborach pozostał. Zastanawiano się czy można tych, którzy poszli na kompromis przyjąć do Zboru. Nigdy przedtem nie było tylu ludzi, którzy zaparli się wiary. Kryzys pogłęбили ludzie, którzy siedzieli w więzieniach.

Okazywano im szczególnie szacunek i nazywano ich *wyznawcami*. I mieli wiele do powiedzenia. Mieli prawo nakazać biskupowi, że swoje cierpienia w więzieniu ofiarują za tych co wyparli się wiary.

Choć ci, którzy zachowali się poprawnie w chwili próby, poczuli się lepsi, sprawiedliwsi od tych co ze strachu i braku poznania, rzucali na ogień jakiejś ziarna. Skutek był taki, że doszło do głębokiego podziału w ówczesnym kościele, wybrano antypapieża.

W Kartaginie był to Cyprian, który gdy wybuchło prześladowanie uciekł z Rzymu. Pisał listy do swoich wiernych. W jego listach nie znajdziemy wzmianek o oskarżaniu lub występowaniu przeciw władzy za niewinne prześladowania.

Kiedy Cyprian powrócił zarzucano mu, że podczas prześladowań uciekł. Bronił się tym, że ci co zostali, pilnowali swój majątek. Żeby ratować życie i majątek, często szli na kompromis z władzą. Ucieczka nie jest słabością podczas prześladowań. Pan Jezus zachęca do ucieczki tych, którzy będą prześladowani podczas wielkiego ucisku (Mat. 24:15-18).

Apostoł Paweł prorokując o okresie wielkiego ucisku, który będzie trwał 42 miesiące (Obj. 13:2,5), napisał że dojdzie do globalnej apostazji, odstępstwa od wiary (2 Ts 2:3a. A zaraz po tym (2 Ts 2:3b).

Prześladowań wtedy nie było prawie 50 lat. Ostatnie miało miejsce 202 roku n.e. Dobrobyt nigdy nie służył rozwojowi kościoła. Historia uczy też, że nie wszyscy chrześcijanie byli biedni. Ale z czasem gminny zaczęły zabiegać od dobrobyt i to stało się dla nich pułapką. Cyprian stanął po stronie ludzi, którzy zachwiali się w wierze.

W kościele też jest miejsce dla grzesznika, ważne aby nawrócenie było prawdziwe. „Zmiłuję się, nad kim się zmiłuję, a zlituję się, nad kim się zlituję. A zatem nie zależy to od woli człowieka, ani od jego zabiegów, lecz od zmiłowania Bożego” (Rzym. 9:15,16BW). Osąd nie należy do ludzi, ale do Boga.

Zadanie dla wierzących

Niektórzy mają problem z uznaniem kościoła rzymsko-katolickiego. Historia każdego kościoła nie wiele różni się od narodu wybranego jakim byli Żydzi. Przywódcy Izraela nie wszyscy nauczali zgodnie z Biblią. Ponosili kary, niewolę, za odstępstwo od Zakonu Mojżesza. Po odrzuceniu Jezusa zostali rozproszeni na cały świat, ale nie odrzuceni.

Pan Jezus w Objawieniu jakie dał Janowi w drugim i trzecim rozdziale przedstawia siedem zborów, które przedstawiają całe chrześcijaństwo. Zamiast się oskarżać starajmy się aby Pan Jezus był Głową każdego chrześcijanina, a nie instytucji (Ef. 1:22).

Teraz jest czas łaski.

Od przywódców w bardzo dużej mierze zależy jaki jest stan ich owieczek. Jeśli owce ich opuszczają to dlaczego? Uczniowie Chrystusa nie mają wyznawać żadnego

kościół, ale Pana Jezusa, który ma nas prowadzić (Jan 8:31,32). Nie zapominajmy, że tematem głównym w Biblii jest Jezus Chrystus. Ponieważ Ojciec przekazał Mu wszystko. Jak wiemy, że kościół i Chrystus nie zawsze idą w parze. To nie kościół zbawia ludzi, ale Chrystus. (Dzieje 4:12; Filip. 2:9-11).

Wiara w Boga nie jest światopoglądem, nie jest systemem etycznym. Nie jest zasobem wiedzy (1 Kor. 8:1,2) Doświadczenie wiary, to nasze spotkania z Chrystusem. Kiedy to się wydarzy, to człowiek zaczyna poszukiwać poznawać, słuchać tego co mówi do niego Pan.

Niestety jakże często prowadzi się teologiczne dysputy pomijając Jezusa. Zapytano kiedyś kończących studia absolwentów - czy wiara jest racjonalna? Odpowiedzieli, że nie. Kiedy ich zapytano czego żecie się uczyli na religii w podstawówce, szkole średniej, czy na studiach? Odpowiadali - uczyliśmy się tego na pamięć aby zdać. Czego im zabrakło?

Spotkania się z Chrystusem! Doświadczenia swej wiary w trudnych chwilach z Panem. Mądrzy wykładowcy przestrzegają przed filozofią: „Baczenie, aby was kto nie sprowadził na manowce filozofii i czcym urojeniem, opartym na podaniach ludzkich i na żywiołach świata, a nie na Chrystusie” (Kol. 4:8BW).

Pierwszą metodą ewangelizacji

jest dialog, a nie dekalog. W Dekalogu było 10 przykazań, które były omówione w 613 przepisach jak je wypełnić. „Albowiem czego zakon nie mógł dokonać, w czym był słaby z powodu ciała, tego dokonał Bóg: przez zesłanie Syna swego w postaci grzesznego ciała, ofiarując je za grzech, potępił grzech w ciele” (Rzym 8:3 BW).

W tych słowach lepiej rozumiemy słowa Chrystusa, którego uczeni w Piśmie próbowali złapać na słowie: „A jeden z nich,

uczony w Prawie, zapytał, wystawiając Go na próbę: Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe? On mu odpowiedział: Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Będiesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy” (Mat. 22:35-40BW).

Apostoł Piotr zachęca aby każdy uczeń znał Słowo Boże „Chrystusa Pana czcicie w waszych sercach jako świętego i bądźcie zawsze gotowi odpowiedzieć każdemu, kto zażąda uzasadnienia waszej nadziei” (1 Piotra 3:14,15).

Dialog pośród chrześcijan jest błogosławieństwem (1 Kor. 12:7-11). Nic tak nie szkodzi kościołowi niż ludzie, którzy chcą pogodzić jedno z jednolitością (1 Kor. 1:10). W historii kościoła czytamy, że podziały brały z tego, że ktoś powiedział, tylko moje jest prawdziwe.

Jeśli mamy różne zdanie, to mamy jedno Pismo, które służy do wykrywania błędów do nauki (2 Tym. 3:16,17). Można w kościele poubierać ludzi w jednolite mundurki, ale to nie ma nic wspólnego ze słowami Jezusa (Jan 17:11). „Ojcie Święty, strzeż ich w imię Twoje, które Mi dałeś, aby byli jedno jak my”. Jedno to nie to samo. Bo Ojciec jest Ojcem, a Syn - Synem.

Nie bójmy się zadawać się pytań. Kiedy nie ma dialogu w społeczności, ludzie zaczynają poszukiwać tego w różnych ruchach religijnych i często źle na tym wychodzą. Wielu mówi coraz głośniejsze, że prawie całe życie spędzili w jakimś kościele, a nie wiedzą w co wierzą.

To nieprawda, że ludzie nie lubią być karzeni napominani. Potrafią zdrowo ocenić napomnienie i karę, jeśli jest w duchu prawdy i miłości. Wiadomo, że: „Żadne

karcenie początkowo nie wydaje się przyjemne, lecz jest bolesne. Później jednak pięknie owocuje w wychowankach pokojem i sprawiedliwością” (Hebr. 12:11ÉSP). Ludzi nie chcą słuchać polityki, ani ciepłutkich tematów, ale tego co ma przyjąć na świat (Mar. 13:23).

Dzisiaj mówi się, że w kościele są anonimowi niewierzący, a poza nim anonimowi uczniowie Chrystusa. Do takich anonimowych i tajnych uczniów Chrystusa należał Nikodem. Który pojawia się zawsze nieoficjalnie, dopytując co powinien uczynić aby być zbawionym? (Jan 3:3-8). Stał też w obronie Jezusa (Jan 7:5250-52).

Ci dwaj potajemni uczniowie, poszli pogrzebać Chrystusa: „A potem prosił Piłata Józef z Arymatii, który był potajemnie uczniem Jezusa, z bojaźni przed Żydami, aby mógł zdjąć ciało Jezusa; i pozwolił Piłat. Poszedł więc i zjął ciało jego. Przyszedł też Nikodem, ten, który poprzednio przybył w nocy do Jezusa, niosąc około stu funtów mieszaniny i mirry i aloesu. Wzięli tedy ciało Jezusa i zawinęli je w prześcieradła z wonnościami, jak Żydzi mają zwyczaj chować umarłych” (Jan 19:38-40BW).

Nie bądźmy zbyt pewni siebie, kiedy jest wszystko w porządku i nikt nie rzuca w ciebie kamieniami. Apostołowie się pochowali i zaryglowali drzwi. Bojąc się o swoje życie. Ale Pan ich nie odrzucił i nie wydał na nich wyroku. Ludzie religijni często są zadufani w sobie uważając się za

lepszy sort. Apostołowie nie wymyślił sobie jakiegoś kościoła. Kościół po ludzku mówiąc, nie miał prawa zaistnieć. Ale dobry Pan wyszedł im naprzeciw (Łuk 24: 44-49). Głową Kościoła jest Jezus, a nie żaden człowiek (Ef. 1:22).

Szczerzy ludzie chcą poznać całą prawdę. Pragną zbliżyć się do swego Zbawcy. (Dzieje 4:12) Jeśli człowiek ma tęsknotę zbliżyć się do Boga, to ze strony Ojca i Syna jest jeszcze ono większe: „Jeśli kto mnie miłuje, słowa mego przestrzegać będzie, i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy” (Jan 14:23BW). Jeśli chcemy zderzyć się z Chrystusem, to musimy zderzyć się z Jego decyzją, i z Jego nauczaniem.

Niejednokrotnie będziemy musieli zmienić swoje nauczanie, a przede wszystkim życie. To bardzo boli, ale warto. On nie tylko przywołuje do porządku, ale zachęca i dodaje sił. (Filip. 2:13; 4:13)

Nauczyciel nie ma zastępować nikomu sumienia, ale go formować na podstawie Słowa. Ogromną pokusą byłoby zastąpić komuś sumienie (Rzym.14:22,23; 2:14-16). Otrzymując dary mamy konfrontować sumienie z poznaniem. Jak mamy wątpliwość w sumieniu nie działamy. Pytajmy się Boga w modlitwie i szukajmy odpowiedzi w Biblii. Nauczyciele nie zawsze są świadkami. Ludzie patrzą na świadectwo i zgodność nauczania z życiem (Hebr. 13:7,17).

Który kościół jest prawdziwy?

Poznałem kilkadziesiąt religii, które z sobą bardzo się różnią. Kiedy zapytałem która religia jest prawdziwa - odpowiedź była jedna – nasza. Kiedy podałem im, że w ONZ jest ich zarejestrowanych ponad 40.000 religii chrześcijańskich, a Pan Jezus jeden. Że Biblii występuje słowo *eklesia*, które ma tło greckie i oznaczało zwołanie,

zgromadzenie ludzi. Na takich zgromadzeniach wybierano lub dymisjonowano sędziów, ogłaszało wojnę. Zbierano i rozdzielano fundusze. Każdy miał takie samo prawo. Świat rzymski nie próbował przetłumaczyć słowa *eklesia* i używał w tym samym znaczeniu. W Septuagincie użyto

hebrajskiego słowa *kahal* – zwoływać. (5 Mojż. 18:16; Sędz. 20:2).

Eklezia Chrystusowa

„Pan Jezus w swojej Eklezji: „Ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorosniemy do wymiarów pełni Chrystusowej, abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu, lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, w Chrystusa” (Efesz. 4:11-15BW).

„Mam na myśli to, że jeden mówi: "Ja jestem Pawła, drugi: "Ja jestem Apollosa, inny: "Ja jestem Kefasa lub jeszcze inny: "Ja jestem Chrystusa! Czy można dzielić Chrystusa? Czy Paweł za was został ukrzyżowany? Czy w imię Pawła zostaliście ochrzczeni?" (1 Kor. 1:12,13EŚP).

Zgromadzenie wierzących ma podążać za Chytrusem nie za człowiekiem (Jan 14:6). Pan Jezus pozostawił wzór dla usługujących: „Wiecie, iż książęta narodów nadużywają swej władzy nad nimi, a ich możni rządzą nimi samowolnie. Nie tak ma być między wami; ale ktokolwiek by chciał między wami być wielki, niech będzie sługą waszym. I ktokolwiek by chciał być między wami pierwszy, niech będzie sługą

waszym. Podobnie jak Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyło, lecz aby służył i oddał życie swoje na okup za wielu. (Mat. 20:25-28).

Każdy uczeń Jezusa jest też kapłanem (1 Ptr. 2:9). „Podczas wspólnych spotkań jeden śpiewa, drugi naucza, inny dzieli się objawieniem od Boga, mówi w obcym języku, a jeszcze inny go tłumaczy - ale wszystko niech służy duchowemu budowaniu”. (1 Kor. 14:26SŻ).

Apostoł nie traktował kościoła jako oddzielnych denominacji, ale jako jeden kościół, który należy do Boga i pochodzi od Boga i jest złożony z ludzi i należy do ludzi. Słowo *eklesia* nigdy nie użyto do budynku, ani denominacji. Zawsze odnosi się do grupy ludzi, którzy oddali swe serce Bogu, jako ciała Chrystusowe.

W czasach NT nazwano je zborami (Rzym. 16:5; 1 Kor. 16:19; Kol. 4:15. Każdy dom powinien być prawdziwym kościołem. Najlepiej modlą się razem ci, którzy przedtem modlą się indywidualnie. Kościół Chrystusowy to ten, który „trwa w nauce apostołskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dzieje 2:42BW).

Pan Jezus jest zarówno przy stole obiadowym jak i przy stole duchowym. „Albowiem, ilekroć ten chleb jecie, a z kielicha tego pijecie, śmierć Pańską zwiastujecie, aż przyjdzie” (1 Kor. 11:26 BW). „Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mat. 18:20BW).

Trucizna podana w lekarstwie

„Miłosierdzia pragnę, a nie ofiary. Nie przyszedłem bowiem, by upominać sprawiedliwych, lecz grzeszników” (Mat. 9:13 BW). Apostoł Paweł dziękował: „Doznałem miłosierdzia właśnie po to, aby we mnie pierwszym Chrystus Jezus okazał

całą swoją cierpliwość jako przykład dla tych, którzy Jemu uwierzą, zmierzając ku życiu wiecznemu” (1 Tym. 1:16BW).

I słuchali Go

Kiedy Pan Jezus chodził po ziemi: „zbliżali się do niego wszyscy celnicy i grzeszni-

cy, aby go słuchać” (Łuk. 15:1BW). Ci zagubieni ludzie przychodzili do Jezusa, aby Go słuchać, aby pomógł im zmienić ich życie. Pewnie słyszeli, że Jezus jest sprawiedliwy, ale i miłosierny. Że nienawidzi grzechu ale miłuje człowieka. Nie pertraktowali z Nim, co wolno a czego nie! Ale zbliżali się do niego, aby go słuchać, aby się czegoś nauczyć i zmienić.

Jako grzesznicy w modlitwach często nie dopuszczamy Boga do głosu, ale cały czas mówimy my. Bóg odpowiada nam podczas czytania Słowa. Przez innych ludzi i to nie zawsze wierzących. Przez sen „Wszak Bóg przemawia raz i drugi, lecz na to się nie zważa: We śnie, w nocnym widzeniu, gdy głęboki sen pada na ludzi i oni śpią na swym łożu. Wtedy otwiera ludziom uszy, niepokoi ich i ostrzega, aby odwieść człowieka od złego czynu i uchronić męża od pychy. (Hioba 33:14-17).

Nie zawsze jesteśmy z siebie zadowoleni tak jak to zapisał Paweł: „Ale wtedy czynię to już nie ja, lecz grzech, który mieszka we mnie. Wiem tedy, że nie mieszka we mnie, to jest w ciele moim, dobro; mam bowiem zawsze dobrą wolę, ale wykonania tego, co dobre, brak” (Rzym 7:17,18BW).

Błogosławieni, którym odpuszczone są nieprawości i których grzechy są zakryte” (Rzym. 4:7BW). Słowa te wlewają w serca otuchę i nadzieję: „On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą” (2 Kor. 5:21BW).

„Jeśli jednak Chrystus jest w was, to chociaż ciało jest martwe z powodu grzechu, jednak duch jest żywy przez usprawiedliwienie” (Rzym. 8:10BW). Niestety często padamy ofiarą grzechu, w mowie w czynie lub w myśli. Świat ma bardzo szeroki wachlarz pokus. Wpadamy w zastawione przez wroga sieci. Bóg daje przykazania, nie po to, aby utrudnić ludziom życie, ani zniewalać, ale ustrzec od przykrych na-

stępstw. Ileż dzieci narodziło się z takiego zapomnienia. Owocem tego są często niechciane i nic niewinne dzieci. Często chcemy zaimponować innym swoją ważność, ale często doznajemy rozczarowania. Jako ludzie lubimy bardziej mówić niż słuchać.

Kto nie jest skoro do słuchania niczego nie rozumie i niczego się nie uczy. „Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztroptym, który dom swój zbudował na skale” (Mat. 7:24BT). Jan napisał: „My jesteśmy z Boga. Ten, który zna Boga, słucha nas. Kto nie jest z Boga, nas nie słucha. W ten sposób poznajemy ducha prawdy i ducha fałszu” (1 Jana 4:6 BT).

„Oto nadejdą dni - wyrocznia Pana Boga - gdy ześlę głód na ziemię, nie głód chleba ani pragnienie wody, lecz głód słuchania słów Pańskich” (Amos 8:11BT). Kiedy powrócimy do Ewangelii Łukasza czytamy, tam, że wraz z grzesznikami przyszli bardzo religijni ludzie, którzy nie cieszyli się z tego, że grzesznicy zbliżali się do Jezusa. „Faryzeusze zaś i uczeni w Piśmie szemrali i mówili: Ten grzeszników przyjmuje i jada z nimi” (Łuk. 15:2BW).

Człowiek sprawiedliwy we własnych oczach nie cieszy się z nawrócenia grzesznika, ponieważ jego sprawiedliwość błędnie. Jakże różni się modlitwa celnika od Faryzeusza. Faryzeusz nie przyszedł aby prosić Boga o przebaczenie, ale wywyższyć się swoimi uczynkami.

„Faryzeusz stanął i tak się w duchu modlił: Boże, dziękuję ci, że nie jestem jak inni ludzie, rabusie, oszuści, cudzołożnicy albo też jak ten oto celnik. Poszczę dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę z całego mego dorobku” Łuk. 18:11,12BW).

Natomiast celnik stanął z daleka i nie śmiał nawet oczu podnieść ku niebu, lecz bił się w pierś swoją, mówiąc: Boże, bądź miło-

ściw mnie grzesznemu. Powiadam wam: Ten poszedł usprawiedliwiony do domu swego, tamten zaś nie; bo każdy, kto siebie wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony” (Łuk. 18:13, 14 BW). Ktoś słusznie zauważył, że Pan Jezus do grzeszników nie powiedział: *groby pobielane. Robicie przed ludźmi wrazenie świętych, lecz w środku jesteście pełni obłudy i plugastwa*” (Mat. 23:28). Ale słowa te skierował do samolubnych ludzi.

Ludzie chcą być kimś. Największe nieszczęście w życiu, to zakłamanie. Tacy ludzie wynoszą się ponad innych, bo ponoć zostali wybrani. Takim Pan odpowiada: „Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych” (Mat. 22:14BT). Sędzią jest Jezus i to On osądzi każdego: „Albowiem my wszyscy musimy stanąć przed sądem Chrystusowym, aby każdy odebrał zapłatę za uczynki swoje, dokonane w ciele, dobre czy złe” (2 Kor. 5:10 BW).

Nie rozdzielajmy nagród bez Pana Jezusa. Idźmy w ślady celnika, którego Pan Jezus powołał na apostoła, a był nim Mateusz. Również „Zacheusz, przełożony nad celnikami, człowiek bogaty” doznał wielkiego zaszczytu goszczenia Go” (Łuk. 19: 3-8 BW). Zacheusz nie spodziewał się usłyszeć takich słów: „A Jezus rzekł do niego: Dziś zbawienie stało się udziałem domu tego, ponieważ i on jest synem Abrahomowym. Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby szukać i zbawić to, co zginęło” (Łuk. 19:3-8).

Już u proroka Izajasza czytamy:

„Nie przynoscie Mi więcej ofiar nieszczęsnych. Wstręt budzi we Mnie wasze kadzidło, nie znoszę świąt nowiu, szabatu, zwoływania zgromadzeń, uroczystych obrzędów naznaczonych grzechem. (...) Gdy wyciągniecie do Mnie swe ręce, zasłonę przed wami moje oczy, choćbyście mnożyli modły, Ja ich nie wysłucham. Ręce wa-

sze są pełne krwi!” (Iz. 1:13-15BT). „Bia-da wam, obłudni nauczyciele Pisma i faryzeusze, bo dajecie dziesięcinę z mięty, kopru i kminku, a zaniehbujecie to, co najważniejsze w Prawie: sprawiedliwość, miłosierdzie i wiarę. To trzeba zachować i tamtego nie opuszczać” (Mat. 23:23EŚP).

„Starajcie się dobro czynić, szukajcie tego, co prawe! Spieszcie z pomocą uciśnionym bądźcie sprawiedliwi dla sierot, bierzcie w obronę wdowy!” (Iz. 1:17BW). To jest prawdziwa pobożność. „Jeżeli ktoś uważa się za człowieka religijnego, lecz łudząc serce swoje nie powściąga swego języka, to pobożność jego pozbawiona jest podstaw” (Jakub 1:26BT).

Pan Jezus daje wszystkim wielką lekcję z miłosierdzia i pokory. Słyszac szemranie sprawiedliwych religijnych Żydów, którzy wynosili się nad innych odpowiedział im przypowieścią o zagubionej owcy którą postanowił odszukać pozostawiając całe stado. „Powiadam wam, że w niebie więcej będzie radości z jednego grzesznika, który się nawraca, aniżeli z dziewięćdziesięciu dziewiciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia” (Łuk. 15:7BP).

Powiedział też o niewieście, która postanowiła odnaleźć drachmę którą zgubiła. Nie była to zbyt cenna moneta, ale na tych przykładach Pan Jezus pokazuje, że to co się nie liczy u ludzi, ma inną wartość u Boga: „Taka sama jest radość wśród aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca” (Łuk. 15:10EŚP). Nie gardźmy nikim: „Baczcie, abyście nie gardzili żadnym z tych małych, bo powiadam wam, że aniołowie ich w niebie ustawicznie patrzą na oblicze Ojca mego, który jest w niebie” (Mat. 18:10 BW).

Syn marnotrawny

Zatwardziali Żydzi do których w sercach i myśleniu jesteście bardzo podobni, nie

trafiły te przykłady o zagubionej owcy i znalezieniu denara. Pan Jezus powiedział podobieństwo o synu marnotrawnym.

„Pewien człowiek miał dwu synów. I oto młodszy z nich rzekł do ojca: Ojcze, daj mi tę część majątku, która na mnie przypada. Podzielił tedy między nich majątek. A po niewielu dniach młodszy syn, zabrawszy ze sobą wszystko, ruszył w podróż do dalekiej krainy, gdzie też, żyjąc rozrzutnie, roztrwonił cały swój majątek. A kiedy już wszystko wydał, powstał straszny głód w owym kraju. I on też znalazł się w nędzy. Ruszył tedy z miejsca i zgodził się na służbę u jednego z mieszkańców tej krainy. Ten zaś posłał go do swojego majątku, żeby pilnował świń. Tam bardzo pragnął zaspokoić głód przynajmniej łupinami, którymi karmiono świnię, ale i tego nikt nie chciał mu dać” (Łuk. 15:12-16BW).

Ojciec nie łąał syna, ale dał mu to co do niego należało. Znał go i wiedział, że sam nie da sobie rady. W tym przykładzie Pan Jezus pokazuje, jak Bóg szanuje wolność. Bo bez wolności nie ma miłości. Często rodzice są nadopiekuńczy. Tacy rodzice najczęściej na starość są mieszkańcami Domów Opieki, bo nie uczyli dzieci odpowiedzialności za siebie i innych.

Nieraz rodzice muszą są świadkami jak ich dziecko stacza się w grzech. „Syn zabrał ze sobą wszystko i pojechał w odległą stronę, gdzie go nikt nie znał”. Ale nie uciekł przed sobą. Myślał, że mając pieniądze będzie kimś ważnym. Niestety skosztował cierpkość owoców grzechu. Na nic zdała się młodość, uroda i przyjemności. Ludzie chcą być wolni, ale kiedy ją mają, targają się na życie. Bez Boga jest ono jałowe, puste, bez celu. W Polsce rocznie na swoje życie targa się ponad 5000 ludzi rocznie. To dowodzi, że źle pojęta wolność - zniewała.

Pierwsze refleksje

Przy korycie ze świniami dotarło do niego, że jest niktym i nikim. „Zastanowiwszy się tedy nad sobą, powiedział: Tyłu służących w domu mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja przymieram tu głodem. Wstanę, pójdę do mojego ojca i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem wobec nieba i przeciwko tobie. Nie jestem już godzien nazywać się twoim synem, lecz uznaj mnie za jednego z twoich służących” (Łuk. 15:17-19BW).

Syn marnotrawny nie wrócił do domu, bo się nawrócił do Boga, ale groziła mu śmierć głodowa. Po drodze obmyślał co powiedzieć ojcu. Głupio byłoby powiedzieć, tato jestem głodny. Jemu tylko chodziło o żarcie, a nie miłość do ojca.

Jego ojciec o tym wiedział. Miał bardzo mądrego ojca, ale dlaczego nie udały mu się dzieci – pytają niektórzy? Wiemy, że Ojcem z tej przypowieści jest Bóg. Nie raz słyszymy – że pewne rzeczy to się Bogu udały np. starość. Wielu cytuje cierpiącym rodzicom tę przypowieść - jaka mać taka nać.

Bóg nikomu nie daje powodów do grzechu. Opisani synowie to my. „I powstawszy ruszył do swego ojca. A gdy był jeszcze daleko, zobaczył go ojciec, ulitował się nad nim, przybiegł do niego, wziął go w swe objęcia i ucałował go. Wtedy rzekł do niego syn: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i przeciwko tobie! Już nie jestem godzien nazywać się twoim synem. Lecz ojciec powiedział do swoich służących: Przynieście natychmiast najlepszą szatę i włóżcie na niego. Załóżcie mu też pierścień na palec i sandały na nogi. Przyprawdźcie tłuste cięło i zabijcie je. Będziemy jeść i radować się, bo oto mój syn był już umarły, a teraz znów żyje; był zaginiony i oto znów odnalazł się. I zaczęli ucztować” (Łuk. 15:20-24BW). Ojciec nie od razu dał mu jeść, ale kazał go ubrać w odświętną

szatę, założyć pierścień i sandały. Ojciec naprzód przewrócił mu godność dopiero potem kazał zabić ciełe. Jakże często przypominamy starszego brata syna marnotrawnego. Pan Jezus podpowiada nam: „Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie! Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy” (Mat. 7:12BW). Iluż to ludzi wysłano do piekła, za mniejsze przewinienia? Ale piekło i niebo jest puste, bo nie było jeszcze Sądu (2 Kor. 5:10).

„Dlatego powiadam ci: Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje” Łuk. 7:47BW). Może mówisz tak jak ta niewiasta, jestem grzesznikiem, i jestem daleko od Boga. W tym podobieństwie czytamy gdy ten syn był daleko, ojciec wyszedł naprzeciw i ucałował go, brudnego i śmierdzącego.

Super niepedagogiczne

Jeśli widzimy u siebie swój beznadziejny stan, to znaczy, że zmieniamy kierunek i wracamy do Boga. Ojciec nie zapytał go, synu czy przyszedłeś zwrócić mi pieniądze? Nie zapytał go czy obiecujesz poprawę? Za karę będziesz siedział w ostatniej ławce w kościele. Ten ojciec zachowuje się super nie pedagogicznie.

Wielu kaznodziejom ta przypowieść wybijają z ich ręki młot, który sobie przygotowali na kazanie. Człowiek, który popełnia zło wie o tym. Nie zawsze ma siły tę słabość pokonać. Prawienie morałów nic w takiej chwili nie zmieni, najwyżej jeszcze bardziej się zamknie w sobie. Jakże często w rodzinach i społeczeństwie kogoś grzebie

się za życia mówiąc - jesteś niczym, nikim. Może od starszego brata nierzaz to słyszał. Ten starszy brat prowadził nienaganne życie, ale pozbawiony był miłosierdzia.

„A starszy jego syn był w tym czasie na polu. Kiedy zaś wracał i był blisko domu usłyszał muzykę i tańce. Zawołał tedy jednego ze służących i wypytywał, co to wszystko znaczy. A ten powiedział: Wrócił twój brat. Zabił przeto ojciec jedno tłuste cielę [z radości], że odzyskał go w zdrowiu. A on oburzył się na to i nie chciał wejść do domu. Wyszedł tedy ojciec i począł go prosić. On zaś odpowiadając rzekł do ojca:

Oto już tyle lat służę ci, nigdy nie wykroczyłem przeciwko twoim nakazom, a jednak nie dałeś mi nawet koźlęcia, żebym się zabawił z moimi przyjaciółmi. Lecz kiedy zjawił się twój syn, ten, który roztrwonił swój majątek z rozpustnikami, zabiłeś dla niego tłustego cielca. A on odpowiedział mu: Synu, ty zawsze jesteś ze mną, i wszystko, co ja mam, do ciebie należy. Przecież należało się weselić i radować, że oto ożył na nowo twój brat, ten, co był już umarły, i że odnalazł się ten, który był zaginął” (Łuk. 15: 25-32BW).

Ten starszy brat był upojony swoją sprawiedliwością. Ojciec próbował go udobrodzić, ale bezskutecznie. Miłosierdzie ożywia, sprawiedliwość ludzka zabija. Takie chrześcijaństwo przypomina wspaniałą truciznę do lekarstwa. Choć ma słodki smak, to czujemy się coraz gorzej. Winę zwalamy na lek. Ale trucizna zaczęła działać. Albowiem „Litera zabija, duch zaś ożywia” (2 Kor. 3:6BW).

A duch nie był jeszcze dany

Podczas rozmowy z Samarytanką Pan Jezus powiedział do niej: „Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wy-

tryskającej ku życiu wiecznemu” (Jan 4:14 BW). „Rzekła do Niego kobieta: Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać” (Jan 4:15BW). Samarytanka znalazła trud pozyskania wody z tej

studni. Wiedziała, że bez czerpaka zdobyć jej było niemożliwe, dlatego: „Powiedziała: Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej? (Jan 4:11BW). „O, gdybyś знаła dar Boży i /wiedziała/, kim jest Ten, kto ci mówi: Daj Mi się napić - prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej” (Jan 4:10BT). Ona myślała o wodzie fizycznej, ale Pan Jezus mówił o wodzie żywej.

Kiedy chodził po ziemi, przywódcy religijni nienawidzili Go tylko za to, że czynił życie ludzkie, bardziej znośne. Pewnego razu przy sadzawce zwanej Betezda leżało mnóstwo chorych, a był tam pewien człowiek, który chorował 38 lat. Zapytał go Jezus - chcesz być zdrowy?

Nie czekając na odpowiedź albowiem: „Nie potrzebował, aby ktoś dawał Mu świadectwo o człowieku, ponieważ sam wiedział, co się w nim kryje” (Jana 2:25 EŚP). „Powiedział mu: Wstań, weź łożo swoje i chodź” (Marka 2:9).

Na nieszczęście był to dzień szabat. Jak zawsze znajdują się usłużni ludzie, którzy nie cieszą się z tego, że cierpiący zostali uzdrowieni. Liczyła się dla nich tylko martwa litera, która zabija (2 Kor. 3:6). Pan Jezus kazał mu z tym łożem chodzić.

Człowiek ten nie wiedział kto go uzdrowił. Po jakimś czasie spotkał go Jezus w Świątyni powiedział mu - idź i więcej nie grzesz. „Dlatego więc usiłowali Żydzi tym bardziej Go zabić, bo nie tylko nie zachowywał szabatu, ale nadto Boga nazywał swoim Ojcem, czyniąc się równym Bogu” (Jan 5:18BT).

Przywódcy religijni nie darowali tego Jezusowi. Pan wielokrotnie ich pytał: „Jeśli wasze dziecko lub zwierzę wpadnie w głęboki dół, to czy natychmiast ich nie wyciągacie, nawet w święty szabat? Czy naprawdę nikt z was nic w ten dzień nie

robi? (Łuk. 14:5BW). „O ileż więcej wart jest człowiek, niż owca! A zatem wolno w szabat dobrze czynić?” (Mat. 12:12BW). Nie mając dobrej odpowiedzi, tym bardziej Go nienawidzili. Ponadto rzekł im: Szabat jest ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu” (Mar. 2:27BW).

Pan Jezus próbował dotrzeć do ich sposobu myślenia, który sami negowali „Mojżesz kazał wam poddawać się obrzezaniu które zresztą nie pochodzi od Mojżesza, lecz od jego przodków i wy dokonujecie obrzezań [nawet] w szabat.

„Otóż jeżeli człowiek by zachować Prawo Mojżeszowe może się poddawać obrzezaniu także w szabat, to dlaczego wy macie Mi za złe to, że w szabat uleczyłem całego człowieka? Nie sądzicie tylko po zewnętrznych pozorach, lecz starajcie się wydawać sprawiedliwe wyroki” (Jan 7:22-24BWP).

Nie idźmy w ich ślady. Ponieważ Pan Jezus: „nas uzdolnił, byśmy byli sługami Nowego Przymierza, które nie opiera się już na literze, lecz na Duchu: litera bowiem zabija, a Duch ożywia” (2 Kor. 3:6 EŚP). Dalej mówił do Żydów: „Nie mnie macie, że przyszedłem rozwiązać zakon albo proroków; nie przyszedłem rozwiązać, lecz wypełnić” (Mat. 5:17BW).

W ostatnim dniu swego życia, podczas ostatniej wieczerzy wypełnił Zakon Mojżeszowy i zawarł Nowe przymierze” (Mat. 26: 26-29; Hebr. 8:8-13).

Nie zniechęcajmy się różnymi podziałami, ponieważ będą do końca. „I wy teraz się smucicie, lecz znowu ujrzę was, i będzie się radowało serce wasze, a nikt nie odbierze wam radości waszej” (Jana 16:22BW).

Niektórzy kaznodzieje przekonuje swoje owieczki, że tak pięknie się różnią. Przecież podziały są owocem ciała, „chorobliwą ambicją, stąd biorą się waśnie, rozłamy” (...) Dlatego powtarzam to, o czym mówiłem już wcześniej: ci, co tak postępu-

ją, nie posiadą królestwa Bożego” (Gal. 5:19-21EŚP). Prawdą jest, że nieraz mamy różne spojrzenia na dany temat. Ale po to mamy Słowo Boże, które służy do nauki, do poprawy do wykrywania błędów (2 Tym. 3:16).

Na Panu Jezusie wypełniły się najdrobniejsze proroctwa i wszystkie były ważne. Tylko należało odrzucić ludzkie kłamstwa: „Daremnie jednak cześć Mi oddają, głosząc pouczenia, które są ludzkimi nakazami” (Mat. 15:9EŚP).

Bagatelizując Słowo Boże, stajemy na piaszczystym brzegu morskim, jak wróg ludzkości” (Obj. 12:17,18BW). Jednego mamy nauczyciela, dlatego trzymajmy się tej rady: „Bracia! Ze względu na was odniosłem to do siebie samego i Apollosa, abyście na naszym przykładzie nauczyli się, że nie wolno wykraczać poza to, co napisano, i wynosić się jeden nad drugiego” (1 Kor. 4:6 EŚP).

Najwięcej zła w historii Izraela i chrześcijan uczyniło sporo duchownych. Prorok Ezechiel opisał ich: „Słabej nie przywracacie sił, chorej nie leczycie, skaleczonej nie opatrujecie, zabłąkanej nie zawracacie, zaginionej nie szukacie. Traktujecie je surowo i okrutnie. Dlatego rozproszyły się z braku pasterza i stały się łupem wszystkich dzikich zwierząt. Rozpierzchły się. Błąkają się moje owce po wszystkich górach, po wszystkich wysokich pagórkach. Po całym kraju rozproszyły się moje owce. Nikt się nie troszczy o nie, nikt ich nie szuka”. (Ez. 34:4-6BW).

Za dni Pana Jezusa lud był zagubiony. Słuchając Jezusa i widząc jego cuda, nie rozumieli dlaczego kapłani i Faryzeusze chcieli go zabić. „A niektórzy spośród mieszkańców Jerozolimy mówili: Czyż to nie jest Ten, którego usiłują zgładzić? Tymczasem On jawnie tu przemawia, a nikt nie sprzeciwia się Mu. Czyżby starsi naszego ludu uznali, że jest rzeczywiście

Mesjaszem? Wiemy przecież, skąd On pochodzi, natomiast gdy Mesjasz przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd jest” (Jan 7:25-27BW).

Lud obserwując przywódców religijnych, próbował zająć jakieś stanowisko. Podobnie jest przez wszystkie wieki chrześcijaństwa. Nieraz słucham jakieś homilii, kiedy kaznodzieje chętnie powołują się na osiągnięcia różnych ludzi, tylko nie usłyszysz, co na ten temat mówił Pan Jezus czy apostołowie.

Nie tylko świadkowie Jehowy muszą trzymać się wykładni niewolnika Strażnicy. Wiele powołuje się na ojców kościoła, którzy w swym nauczaniu są bardzo podzieleni. Niektórzy kładą się na grobach jakichś duchowych przywódców, aby ich duch przeszedł na nich. Który z apostołów to uczynił i do tego zachęcał?

Pan Jezus wskazał do kogo mamy się zwracać o pomoc: „Jeśli więc wy, choć żli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą” (Łuk. 11:13BW). „Niechaj więc mowa wasza będzie: Tak - tak, nie - nie, bo co ponadto jest, to jest od złego” (Mat. 5:37 BW).

W Biblii nie ma dwóch wersji na ten sam temat. Wielu ambitnych ludzi, zaciemnia Boże Słowo. Owocem ich pychy jest wiele denominacji chrześcijaństwa. Mając Pismo, możemy skorygować swój błąd lub poprawić mylne zrozumienie (2 Tym. 3:16,17).

„Tak mówi Pan: Przeklęty mąż, który na człowieku polega i z ciała czyni swoje oparcie, a od Pana odwraca się jego serce! Jest on jak jałowiec na stepie i nie widzi tego, że przychodzi dobre; mieszka na zwietrzałym gruncie na pustyni, w glebie słonej, nie zaludnionej” (Jer. 17:5,6BW). Kiedy słyszymy rozbieżne nauki, sięgnijmy do źródła, a ono nas nigdy nie zawie-

dzie. Lud obserwując cuda i nauczanie Pana Jezusa wyciągał właściwe wnioski. Ale ich przywódcy czynili wszystko aby Go zabić. „Przyszli więc słudzy do arcykapłanów i faryzeuszów, a oni zapytali ich: Czemuście Go nie przyprowadzili? Słudzy odpowiedzieli: Żaden człowiek nigdy tak nie przemawiał!” (Jan 7:45,46 BP).

Tak jak wtedy tak przez wszystkie wieki możesz spotkać się z taką reprimendą: „Czy może i wy daliście się Mu zwieść? Czy uwierzył w Niego któryś z przywódców albo faryzeuszów? A ten tłum nie znający Prawa jest przeklęty!” (Jan 7:47-49 EŚP).

Strach paraliżuje wielu

Apostoł Piotr wspiera nas mówiąc: „Nawet jeśli cierpicie za sprawiedliwość, jesteście szczęśliwi! Nie bójcie się tego, czego oni się boją ani nie dajcie się zastraszyć!”. (1 Piotra 3:14EŚP). Pan Jezus jest z każdym uczniom nawet pośród największego sztormu. Kiedy apostołowie myśleli, że już giną podczas sztormu, to ich Pan nie spóźnił się: „odezwał się do nich: "To Ja jestem. Nie bójcie się!” (Jan 6:20 EŚP).

Nikt i nic nie jest w stanie przeszkodzić Chrystusowi zbawić tych, którzy w Niego uwierzyli, a On ich umiłował. (Jan 3:16). Przywódcy Izraela pospolity lud mieli w pogardzie mówiąc: to lud nie znający Prawa, dlatego jest przeklęty! Oni zestawiali się sami z sobą. Tak jak wtedy, tak i dziś dla wielu słowa Jezusa są obce „Każdy niech osądza swoje czyny i w sobie niech znajduje powód do chluby, a nie w porównywaniu się z innymi” (Gal. 6:4 BW). Faryzeusze i nie tylko, oceniają cały świat przez swoją sprawiedliwość. Ale Pan Jezus ocenił ich tak: „Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że podobni jesteście do grobów pobielanych, które na zewnątrz wyglądają pięknie, ale wewnątrz

są pełne trupich kości i wszelakiej nieczystości. Tak i wy na zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, wewnątrz zaś jesteście pełni obłudy i bezprawia. (...) Węże! Plemię zmijowe! Jakże będziecie mogli ująć przed sądem ognia piekielnego?” (Mat. 23:27,28, 33 BW).

Ich władza i bezwzględność nie sparaliżowała szczerych ludzi do tego stopnia, by odrzucili swego Zbawcę jak czytamy: „Mimo to wielu przywódców uwierzyło w Jezusa, lecz nie przyznawali się do tego ze względu na faryzeuszów, aby uniknąć wykluczenia ze wspólnoty synagogalnej” (Jan 12:42 EŚP).

„Rodzice jego dali taką odpowiedź z obawy przed Żydami. Żydzi bowiem uzgodnili już wcześniej między sobą, że wykluczą ze wspólnoty synagogalnej każdego, kto wyzna, że Jezus jest Chrystusem” (Jan 9:22 EŚP).

Badali Pisma

Kiedy „Filip spotykał Natanaela i mówi mu: Spotkaliśmy Tego, o którym pisał w Prawie Mojżesz i Prorocy, Jezusa, syna Józefa, z Nazaretu. Powiedział mu Natanael: Czy może być co dobrego z Nazaretu? Mówi mu Filip: Chodź i zobacz” (Jan 1:45,46BW).

Nikodem też stanął w obronie Jezusa, ale zaraz został zaatakowany: „Odpowiedzieli mu: Czy ty jesteś z Galilei? Zbadaj, a zobaczysz, że prorok nie przyjdzie z Galilei! I rozeszli się wszyscy do swoich domów” (Jan 7:52,53BP). Wiadome było, że Mesjasz nie mógł przyjść z Galilei, gdzie leżało miasteczko Nazaret. Ale wystarczyło zadać proste pytanie, gdzie się urodził Jezus?

U Boga nie ma przypadków

Prorocy pisali gdzie, kiedy i co miało się wydarzyć, choć pisząc sami tego nie rozumieli. Pan Jezus zgodnie z prorocstwami urodził się w Betlejem: „A ty, Betlejem

Efrata, tak małe wśród judzkich pokoleń! Lecz właśnie z ciebie wyjdzie Ten, który będzie panował nad całym Izraelem” (Mich. 5:1BWP).

Po zaślubinach z Marią osiedlił się w Nazarecie, choć pochodził z Betlejem, bo pochodził z pokolenia Judy. Nigdy nie zapominajmy tego, że Bóg jest Bogiem i wie wszystko. Do Jego dyspozycji w danym czasie aby wypełnić proroctwo są ludzie wierzący jak i Jego przeciwnicy:

„W owym czasie wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby spisano mieszkańców całego państwa. (...) Szli tedy wszyscy, każdy do swego miasta, aby się zapisać. Wyruszył też i Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do Betlejem, miasta Dawidowego - był bowiem z domu i z pokolenia Dawida” Łuk. 2:1-5BWP).

Z pewnością Józef z Marią nie wybraliby się w podróż w okresie zbliżającego się porodu, gdyby nie było nakazu króla. Dlatego zgodnie z Pismem urodził się w Betlejem. Ale prorok Ozeasz prorokował: „Gdy Izrael był młody, pokochałem go i z Egiptu powołałem mojego syna” (Oz. 11:1BW).

Jak się znalazł w Egipcie? „Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi i rzekł: Wstań, weź dziecię oraz matkę jego i uchodź do Egiptu, a bądź tam, dopóki ci nie powiem, albowiem Herod będzie poszukiwał dziecięcia, aby je zgładzić. Wstał więc i wziął dziecię oraz matkę jego w nocy, i udał się do Egiptu” (Mat. 2:13,14BW).

Cesarz August i król Herod wypełnili proroctwa biblijne co do dnia. Józef wracając z Egiptu powrócił do Nazaretu, nieświadom tego, że wypełnia proroctwo: „Przybywszy tam, osiadł w mieście zwanym Nazaret. I oto tak miała się spełnić przepowiednia proroków: *Będzie nazwany Nazarejczykiem*” (Mat. 2:23; Iz. 11:1).

Mój czas jeszcze nie nadszedł

O jakim czasie mówił Jezus? U Pana Boga nie ma przypadków. Czas danego proroctwa jest ściśle określony. Do nas należy opisać proroctwa przyjąć, a nie dopasowywać wydarzenia światowe do proroctw biblijnych. Tak jak wypełniły się wszystkie proroctwa, tak wypełnią się te, które opisują wielki ucisk, Paruzję Milenium, czy Nowe niebo i Nową ziemię.

Pan Jezus nie przyszedł w przypadkowym okresie i nie przypadkowo działał publicznie przez 3,5 roku. Miał wypełnić setki proroctw i nieraz wydawało się, że Jego dzielność mogła się skrócić, gdyby Go wcześniej zabili.

Dlatego wielokrotnie mówił do uczniów, *mój czas jeszcze nie nadszedł*. Jaki czas? Został on zapisany w proroctwie Daniela 9:23-27). „Wtedy Jezus wołał w świątyni, ucząc i mówiąc: I znacie mnie, i wiecie, skąd jestem, a przecież sam od siebie nie przyszedłem, gdyż godzien wiary jest Ten, który mnie posłał, a którego wy nie znacie. Ja go znam, bo od niego jestem i On mnie posłał. I starali się go pojmać, lecz nikt nie podniósł na niego ręki, gdyż jeszcze nie nadeszła jego godzina.

A wielu z ludu uwierzyło w niego i mówiło: „Czy Chrystus, gdy przyjdzie, uczyni więcej cudów, niż Ten ich uczynił?” (Jan 7:28-31BW). Kiedy Jego „bracia jego poszli na święto, wtedy i On poszedł, nie jawnie, lecz jakby po kryjomu” (Jan 7:10 BW). Żydzi szukali go.

„A wśród tłumów wiele mówiono o nim. Jedni powiadali: Dobry jest; inni zaś mówili: Przeciwnie, przecież lud zwodzi. Nikt jednak o nim nie mówił jawnie z obawy przed Żydami” (Jan 7:11-13BW).

Powróćmy do dnia Jezusa, kiedy wraz z braćmi nieoficjalnie poszedł do Jerozolimy na „żydowskie święto namiotów. Rzekli więc do niego bracia jego: Odejdź stąd i idź do Judei, żeby i uczniowie twoi widzie-

li dzieła, które czynisz. Nikt bowiem nie w skrytości nie czyni, jeśli chce być znany. Skoro takie rzeczy czynisz, daj się poznać światu. Bo nawet bracia jego nie wierzyli w niego. Wtedy Jezus powiedział do nich: Czas mój jeszcze nie nadszedł, lecz dla was zawsze jest właściwa pora” (Jana 7:2-6BW).

„Skąd ta uczoność, skoro się nie uczył”

Na to pytanie Pan Jezus odpowiedział im: „Nauka moja nie jest moją, lecz tego, który mnie posłał. Jeśli kto chce pełnić wolę jego, ten pozna, czy ta nauka jest z Boga, czy też Ja sam mówię od siebie. Kto od siebie samego mówi, ten szuka własnej chwały; ale kto szuka chwały tego, który go posłał, ten jest szczerzy i nie ma w nim nieprawości” (Jan 7:16-19BW).

W tym temacie nic się nie zmieniło. Jeśli nie masz szkół to milcz. Wg nich każdy nauczyciel musiał mieć swego nauczyciela jak np. apostoł Paweł: „Jestem Żydem, urodzonym w Tarsie w Cylicji, lecz wychowywałem się tutaj, w tym mieście, u stóp Gamaliela. Otrzymałem staranne wykształcenie w ojczystym Prawie. Byłem tak gorliwy w służbie Bożej, jak wy dziś jesteście” (Dzieje 22:3BP).

Faryzeusze dociekali skąd pochodził jego autorytet, ponieważ ludzie chętnie Go słuchali. Pan Jezus nie powoływał się na żaden autorytet szkoły rabinistycznej, ani uznanych nauczycieli, ale na tego który Go posłał – swojego Ojca. Zbawiciel zawsze współdziałał z Ojcem. Faryzeusze, którzy byli chciwi na grosz, byli również łąsi na uwielbienie ich przez lud, który i tak mieli w pogardzie. „Tylko ten motłoch, który nie zna zakonu, jest przeklęty” (Jan 7:49BW).

Pan Jezus – wodą żywą

„A w ostatnim, wielkim dniu święta stanął Jezus i głośno zawołał: Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije. Kto wierzy we mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza

jego popłyną rzeki wody żywej. A to mówił o Duchu, którego mieli otrzymać ci, którzy w niego uwierzyli; albowiem Duch Święty nie był jeszcze dany, gdyż Jezus nie był jeszcze uwielbiony” (Jan 7:37-39 BW).

O jakim Duchu mówił Jezus? Odpowiedź jest w Jana 16:12-14: „Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie; lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszysz, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi. On mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie i wam oznajmi”.

Z tej relacji wynika, że Żydzi nic nie wiedzieli o Duchu Świętym. Kiedy ap. Paweł spotkał uczniów Jana Chrzciciela zapytał ich: „Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy uwierzyliście? A oni mu na to: Nawet nie słyszeliśmy, że jest Duch Święty. Tedy rzekł: Jak więc zostaliście ochrzczeni? A oni rzekli: Chrztom Janowym” (Dzieje 19:2-3 BW).

„Ten, kto Mnie nie miłuje, nie przestrzega mojej nauki. Nauka, jednak, której słuchacie, nie jest moja, lecz Ojca, który Mnie posłał. Powiedziałem to, przebywając jeszcze wśród was. A Wspomożyciel - Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, nauczy was o wszystkim oraz przypomni wszystko, co wam powiedziałem” (Jan 14:24-26BT).

Pan Jezus mówiąc o Duchu Świętym mówił o przyszłości, który został wylany w Dzień Pięćdziesiątnicy (Dzieje 2:2:1-21). Dlatego powiedział: *albowiem Duch Święty nie był jeszcze dany*. Kim jest Duch Święty. Pan Jezus nazywa go też Pocieszycielem, Duchem Prawdy. Biblia nie daje odpowiedzi wprost, kim on jest, ale co przez Niego Ojciec i Syn czyni, przez prawie 2000 lat chrześcijaństwa. „Wszystko to zaś sprawia jeden i ten sam Duch,

rozdzielając każdemu poszczególne, jak chce” (1 Kor. 12:11 BW). Ten Duch jak powiedział Jezus: „z mego weźmie i wam oznajmi” Niech nikt nie waży się zastępować lub przywłaszczać sobie tegoż Ducha. Kiedy będziemy posłuszni Panu Jezusowi i wypełniamy to co zostało wprost napisane i głoszone przez apostołów (Dzieje 2:42).

Pan Jezus zachęca nas: „Kto wierzy we mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej”. Nie z wiedzy, ale z wiary został usprawiedliwiony Abraham (Rzym. 4:3). Wierzmy w to, co jest wprost zapisane w Biblii. Wszelkie definicje czynią niepotrzebne podziały.

„Bracia! Ze względu na was odniosłem to do siebie samego i Apollosa, abyście na naszym przykładzie nauczyli się, że nie wolno wykraczać poza to, co napisano, i wynosić się jeden nad drugiego” (1 Kor. 4:6BW).

„Będąc doskonałymi, tak właśnie rozumujmy; a gdybyście nawet inaczej rozmawiali, Bóg was oświeci” (Filip. 3:15 EŚP). „Ten, kogo Bóg posłał, głosi Jego naukę, gdyż Bóg daje mu swego Ducha bez ograniczeń” (Jan 3:34EŚP). Ktoś kto otrzymuje Ducha Bożego doświadcza tego w życiu. „Uroczyście zapewniam was: Kto

wierzy we Mnie, będzie dokonywał takich samych dzieł, jakie Ja czynię, a nawet dokona większych od nich, ponieważ Ja odchodzę do Ojca” (Jan 14:12 EŚP). „Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi obfity owoc, gdyż beze Mnie nic nie możecie uczynić” (Jana 15:5EŚP).

Czytając Biblię bez pomocy Ducha, często przypominamy apostołów, którzy chodzili z Jezusem słuchając Jego nauczania widząc cuda, ale dopiero kiedy: „tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego” (Jan 20:22BW).

„Wtedy otworzył im umysły, aby mogli zrozumieć Pisma” (Łuk. 24:45BW).

„Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił nam posługę jednania. Albowiem w Chrystusie Bóg jedną ze sobą świat, nie poczynając ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo jednania.

Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem. On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą” (2 Kor. 5:18-21BWP).

Kim jest dla ciebie Jezus?

Wczoraj dzwoniła do mnie siostra, która w Organizacji spędziła ponad 30 lat. Opowiedziała mi rozmowę jaką przeprowadziła z obecną głosicielką.

Głosicielka **Elżbieta** - zachęcała Urszulę do powrotu do organizacji. Kiedy usłyszała negatywną odpowiedź – zapytała: To w kogo ty teraz wierzysz?

Urszula odpowiedziała jej tym werselem: „Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności żyli. Stójcie więc niezachwianie i

nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli” (Gal. 5:1BW).

Elżbieta: Wy tylko wierzycie w tego Jezusa!

A ty nie wierzysz zapytała **Urszula**.

Elżbieta: Tak, ale to Jehowa jest najważniejszy.

Urszula: poprosiła Elżbietę aby ze swej Biblii odczytała te słowa: (1 Jan 2:22,23) „Kto jest kłamcą, jeśli nie ten, kto zaprzecza, że Jezus jest Chrystusem? Antychrystem jest ten, kto się zapiera Ojca i Syna.

Każdy, kto się zapiera syna, nie ma również Ojca. Kto wyznaje Syna, ma także Ojca” PNŚ).

„Każdy, kto wychodzi poza naukę Chrystusa, a nie trwa w niej, ten nie ma Boga; kto zaś trwa w tej nauce, ten ma i Ojca, i Syna” (2 Jana 9BP).

Gdzie i kiedy Pan Jezus mówił o pokoleniu roku 1914 – pytała **Urszula**?

Głosicielka patrzyła w swoją Biblię z niedowierzaniem tak, jakby pierwszy raz czytała ten werset. Na jej twarzy było widać toczącą się wewnętrzną walkę. Przecież czytała te wersety z przykładu niewolnika.

Elżbieta: Nie wiedząc co odpowiedzieć Urszuli, na pożegnanie powiedziała – wy zawsze coś wymyślicie. Nie potrafiła obalić tego zarzutu, ponieważ jest zapisany w jej Biblii.

Urszula przypomniała Elżbiecie, że razem głosili, razem były pionierkami. Głosicielka próbowała, zagłuszyć głos swojej byłej przyjaciółki.

Elżbieta: Nie mów do mnie. Ktoś cię omotał.

Urszula: Droga Elżbieto ja dałam wiarę Słowu, a nie niewolnikowi, który zdegradował Pana Jezusa do rangi anioła, doskonałego człowieka, On jest Panem Sędzią całej ziemi.

Słowa które powiedział Pan Jezus do faryzeuszów, jak ułał pasują do niewolnika Strażnicy, którego ty wynosisz ponad Boga:

„Ja na ten świat przyszedłem na sąd, aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, stali się ślepcami. Usłyszeli to faryzeusze, którzy z Nim byli, i zapytali Go: Czy my także jesteśmy ślepi? Powiedział im Jezus: Gdybyście byli ślepi, nie mielibyście grzechu. Lecz teraz mówicie: Widzimy! - trwacie w grzechu” (Jan 9:39-41BP).

Urszula: Elżbieto - Pan Jezus nie przyszedł w 1914 roku i nie spełniło się żadne proroctwo zapowiadane przez niewolnika. Od 1914 roku minęło 106 lat, a głosiliśmy, że nie przeminie pokolenie 1914 roku.

Niewolnik zamiast wycofać się z kłamliwej daty i interpretacji, odrzucił pokolenie obarczając tym kłamstwem głosicieli:

To wiesz, bo nieraz o tym rozmawialiśmy. Pamiętasz kiedy to pytanie padło od zainteresowanego. Odnalazliśmy tę Strażnicę i nie wiedzieliśmy co o tym myśleć.

„Niektórzy słudzy Jehowy tak usilnie pragną ujrzeć koniec złego systemu, że czasami spekulują, kiedy wybuchnie „wielki ucisk”, a nawet próbują to ustalić na podstawie długości życia pokolenia, które pamięta rok 1914. (...) Kiedy w roku 1914 Chrystus objął władzę w swym Królestwie, Szatan został zrzucony na ziemię. (...) W porównaniu z tysiącami lat rządów Szatana jest to naprawdę krótki czas”.

Strażnica 1 listopada 1995 nr 21, s.17, ak 6; s.19, ak 8,9

Ale Elżbieta rozglądała się nerwowo, czy nie podsłuchuje tego dialogu jakiś głosiciel. Jak widać bardziej boimy się ludzi niż Boga.

Drogi głosicielu takich przykładów mamy tysiące. Nie zniechęcajmy się tym, że nie od razu ktoś się nawróci.

Najważniejsze, że zacznie myśleć. Została podkopana wiara Elżbiety w to, co było dla niej najważniejsze – Przekład Nowego Świata, nazwany srebrzanką, niedawne niedawno poprawiony. Każdy głosiciel, który opuścił niewolnika Strażnicy miał podobne przeżycia i odczucia. Nie mógł pogodzić się z myślą, że ktoś w imieniu Boga posługuje się Biblią do szerzenia kłamstwa. Niewolnik w wielu publikacjach przez dziesiątki lat przekonywał głosicieli, że:

„Czy nie przypominasz sobie, że gdy Jezus prorokował o tym okresie dni ostatnich, jaki

rozpoczął się w roku 1914, powiedział także: „Zaprawdę powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, a wszystko to się stanie” (Łuk. 21:32). Ludzie, którzy byli na tyle dorośli, by rozumieć, co działo się na świecie w roku 1914, dobiegają obecnie siedemdziesięciu lat. Liczebność tego pokolenia szybko topnieje, lecz zanim wszyscy odejdą, temu systemowi musi być położony kres w walce Armagedonu”.

Strażnica, tom XCIII/3, s.21, 1972 r.

W to kłamstwo dzięki Bogu nie uwierzyło wielu i zaczęli posługiwać się innymi Przekładami Biblii i Słownikami biblijnymi. Niektórzy nie mogąc pogodzić się z tym, że ich oszukano. Utracili rodzinę, przyjaciół. Inni nie wytrzymali tego psychicznie i targnęli się na swoje życie. Ci bardziej szczęśliwi skończyli w Poradni Zdrowia Psychicznego. Niestety większość była przekonana, że to Bóg ich oszukał i stali się ateistami. Niestety Organizacja jest

wylęgarnią ateistów. Pozostali postanowili opuścić tego złego niewolnika.

Strażnica 21/1995) odwołała pokolenie roku 1914. Od tego roku rozpoczęło się exodus. Niewolnik wie, że wraz z odpływem głosicieli topnieją zyski. Dlatego po raz wtóry uciekł się do wypróbowanej metody licząc na amnezję głosicieli i po 29 latach od wycofał się z nowego światła z 1995 r. Choć nie podał kto mu objawiał wcześniejsze światło.

W 2014 roku w książce pt Królestwo Boże panuje! Na str. 12 połączył dwa pokolenia:

Grupa 1

„Pomazańcy, którzy widzieli początek spełniającego się znaku w roku 1914”

Grupa 2

„Pomazańcy, którzy żyli współcześnie z pierwszą grupą, niektórzy z nich dożyją wielkiego ucisku”

Korona wirus

Coraz częściej ludzie wspominają dni, w których był czas na wiele rzeczy, czytanie, porozmawianie z sąsiadami i przyjaciółmi. Ktoś nam ten czas ukradł. Nie mamy go na modlitwę, na czytanie Biblii. Jesteśmy w ciągłym pędzie. Coraz mniej rozmawia się w rodzinie. Każdy szuka czegoś w telefonie, jakby wiedział czego szuka. Nie widać dzieci bawiących się szmacianą piłką. Prawie każdy ma skórzaną, markową, tylko nie ma z kim grać. Choć coraz lżej się pracuje. Nie głodujemy. Ale nie widać w ludziach radości.

Coraz więcej zamartwiamy się dniem jutrzejszym. Coraz mniej dajemy wiarę Panu Jezusowi, który powiedział: „Szukajcie naprzód królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a wszystko inne będzie wam dodane. Nie troszczcie się tedy o dzień jutrzejszy: jutro zatroszczy się samo o siebie. Każdy dzień ma dosyć swojego strapienia” (Mat. 6:33,34BT).

„Nie wiecie, co będzie jutro. Czymże jest wasze życie? Jesteście jak dym, który pojawia się na krótko i zaraz znika. Powinniście raczej mówić: "Uczynimy to lub tamto, jeżeli Pan zechce i jeśli żyć będziemy” (Jak 4:14,15ESP). Wielu zaplanowało sobie dalekie podróże, a niewidzialny mały chiński wirus sparaliżował cały świat. Ponad 190 krajach świata ustały fabryki, komunikacja, handel, to czego nikt się nie spodziewał.

Ulice opustoszały, wielu przechodzi kwarantannę. „Wykorzystujcie każdą sposobność, by w tych złych czasach czynić dobro. Nie bądźcie bezmyślni, ale wiedźcie, co jest wolą Pana. Nie upijajcie się, bo to rujnuje życie, ale bądźcie pełni Ducha Świętego. Wtedy będziecie śpiewać psalmy, hymny i inne duchowe pieśni i nucić Panu w swoich sercach. Będziecie zawsze i za wszystko dziękować Bogu Ojcu w imieniu naszego Pana, Jezusa Chrystusa. I

będziecie okazywać sobie nawzajem uległość - ze względu na Chrystusa” (Ef. 5:16-21 SZ). Podupadła ludzka pewność siebie, ponieważ naukowcy ogłosili, że na wirusa nie ma lekarstwa, a publicznie pokazywali jak myć ręce. Historia Żydów minionych tysiącleciach pokazała, że nie mieli zielonego pojęcia o wirusach, ale ich zbawca nakazał im zachowanie higieny, co wielokrotnie ratowało im życie.

Dziś też nie jesteśmy sami: „Pójdźcie do Mnie wszyscy utrudzeni i uginający się pod ciężarem, a Ja wam dam wytchnienie. Weźcie moje jarzmo i ucztujcie ode Mnie, bo jestem łagodny i pokornego serca, a znajdziecie odpoczynek dla dusz waszych. Albowiem moje jarzmo jest słodkie, a brzemień lekkie” (Mat. 11:28-30BP).

Wielu złożonych chorobą i beznadzieją, zaczęli się modlić to dobry znak. „Uzdrow mnie, Panie, a będę uzdrowiony, wybaw mnie, a będę wybawiony, gdyż Ty jesteś chwałą moją!” (Jer. 17:14BW).

Możemy być dla innych pomocą. Jednak nie wszyscy wyzdrowieją. Na świecie zmarło 450.000, zachorowało 5 milionów

(do 15 czerwca 2020). „Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się o życie swoje, co będziecie jedli albo co będziecie pili, ani o ciało swoje, czym się przyodziewać będziecie. Czyż życie nie jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż odzienie?” (Mat. 6:25 BW). „Kto stara się zachować życie swoje, straci je, a kto straci życie swoje dla mnie, znajdzie je” (Mat. 10:39).

Apostoł Paweł zachęca: „W imieniu Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem!” (2 Kor. 5:20BW). Będąc pojednanym z bliźnimi i Bogiem, nawet łatwiej się umiera, bo na tym życiu nie wszystko się kończy. Albowiem nadejdzie czas: „kiedy umarli usłyszą głos Syna Bożego i ci, co usłyszą, żyć będą” (Jan 5:25BW).

Wielu zaczęło czytać Księgę Objawienia i pyta, czy to już czas nastania wielkiego ucisku? Nie wolno tego dnia oddalać ani przybliżać. W Biblii został podany znak dla wszystkich: „Niechaj was nikt w żaden sposób nie zwodzi; bo nie nastanie pierwaj, zanim nie przyjdzie **odstępstwo** i nie objawi się człowiek niegodziwości, **syn zatracenia**” (2 Tes. 2:3; Mat. 18:8).

Listy od czytelników

Witam.

Wielka rzesza ludzi z narodów też będzie żyła w niebie z Chrystusem i Bogiem?. Nie zgadzam się z tym, że 144000 to liczba literalna, ponieważ ja inaczej rozumiem te proroctwa też uwzględniając kontekst całej Biblii. Szatan zwodzi ludzi wyrывая biblijne prawdy, manipuluje nimi przez dodawanie filozofii ludzkiej i układając wersety w niewłaściwy sposób wyrывая z kontekstu nie uwzględniając wszystkich wersetów na dany temat.

W ten sposób powstaje niewłaściwy obraz, niewłaściwe zrozumienie danej nauki. Wszyscy chrześcijanie, a niektórzy z nich, obdarzeni darem Ducha Świętego mieli

budować, ciało Chrystusa. Mieli karmić innych Chrystusem o tym mówi dokładnie ewangelia Jana 6 rozdział.

Lubię takie dyskusje.

Dla mnie też nie ma znaczenia, kto to mówi, Najważniejsze aby było to zgodne z literą i duchem Biblii. (2 Kor. 3:6. Myślę, że nauczyłem się nie zamienić litery na symbol i odwrotnie. Obj. 7:4 mówi o Żydach, i wymienia je po kolei od 5-8. Natomiast 7:9 -17 do wszystkich narodach.

144000 powtórzone jest w Obj. 14:1-5. Jest to ciekawa grupa, która powstaje podczas szóstej pieczęci w okresie wielkiego ucisku. List do Hebrajczyków 11:14-16 opisuje

je nam Żydów starotestamentowych, którzy szukali ojczyzny niebiańskiej.

Ci starotestamentowi Żydzi, zostaną wzbudzeni jak wszyscy, których Paweł nazywa Chrystusowymi (1 Kor. 15:23). Ci z Hebr. 11:40 jak 1 Tes. 4:15-17. powstaną razem podczas pierwszego zmartwychwstania. I słusznie mówisz, że szatan zwodzi narody. To on najchętniej przekonuje, że litera to nie duch. i odwrotnie. Mam niestety przykre doświadczenie z organizacji, kiedy wydawało mi się, że znam wykładnię całej Biblii. Niestety okazało się, że 1 Kor. 8:2. *Wiedza wbija w pychę miłość buduje.*

Pismo kładzie nacisk na poznanie Bożego Słowa, a nie na wiedzę. Dlatego nie wyrzucam z tekstu wersety, które mi pasuje, ale szukam odpowiedzi w kontekście lub paralelnych fragmentach Biblii. Nauczyłem się mówić - nie rozumiem tego wersetu, ale też na siłę go nie zmieniać. Słusznie piszesz, że mamy wspólnie budować się Słowem, a nie naszymi komentarzami.

Dlatego tak jak zostało napisane tak też go odczytuje. Trzymam się zasady jaką podał Paweł 1 Kor. 4:6. Wielu pyta jak należy rozumieć dany werset, odpowiadam tak jak został zapisany i wytłumaczony w Biblii. Dziewica miała począć, co biologicznie było niemożliwe. (Iz. 7:14) Ale po 700 latach anioł wytłumaczył Marii, że tak się stanie.

Pozdrawiam Tadeusz

Witam.

Dawno nie pisałam. Nie chciałam zawracać głowy. Rozmawiałam z mężem o imieniu Boga. Odrzuca. Mówiłam o tym, że łaską jesteśmy zbawieni i że organizacja nie daje zbawienia. Chyba nie pomaga. Powtarza, że w jednym czasie wszyscy zostaną powołani. Słucha ale wie swoje.

Pisze bo nie mam z kim porozmawiać. Strasznie się z tym męczę. Prosił mnie pan, żebym zapamiętała co mówi i pisała. On wciąż powtarza dwa tematy. Że w Piśmie

jest napisane, że cały Lud Boży, a nie pojedynczy człowiek będzie zbawiony.

Drugi temat, że chodzenie po domach jest najważniejsze. Kiedy mu mówię mówię, że w Mat. 10:13-1 że apostołowie i ich naśladowcy mieli się dowiadywać kto jest godny, a nie chodzić w kółko nie proszonym. On wciąż mówi, że jest napisane Idźcie i głosście ewangelię. Co mam mu w tych 2 kwestiach mówić? Czy jest sens rozmawiania z nim. Przepraszam, że zawracam głowę. Ma Pan ważniejsze osoby i nie da rady wszystkim pomoc, ale może umie Pan mi pomoc w tych dwóch cytatach, które on wciąż powtarza.

Mówi, że nie widzi manipulacji ze strony świadków, i że Ciało Kierownicze ma jakiś zły cel. **Będę wdzięczna za każdą radę.**

Proszę się nie poddawać. Uzależnienie od religii jest podobne jak od narkotyków, jeśli nie gorsze. Ponieważ starszy się ludzi Bogiem, który nie ma z tym nic wspólnego. Mąż twierdzi, że wszyscy będą powołani.

Pan Jezus naucza inaczej: "Albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych". (Mat. 22:14). Pan Jezus zachęca do nawrócenia (Jan 3:3-7). Naucza, że ci którzy jemu i w Niego uwierzą otrzymają życie wieczne (Jan 3:16). Mąż myli dwa Zakony - Mojżeszowy, (5 Mojżesz. 7:7-9). Z **Prawem łaski** (Dzieje 4:10-12; Rzym. 10:9,10). W **NOWYM PRZYMIERZU**, KTÓRE ZAWARŁ Chrystus (Mat 26:26-29) Każdy indywidualne, który w Niego uwierzy otrzyma ma życie wieczne.

Toczy pani duchową walkę. Świadkowie mają poważny problem z Jezusem. Odrzucili go jak odkupiciela i zmieniają w NT na Jehowę. To na razie tyle. Proszę nie poddawać się. Ja mam prawie wszystkie takie przypadki. Wielu się nawróciło. Pozdrawiam serdecznie. Nie wiem czy pytałem w jakim rejonie Polski pani mieszka? Może

mieszka ktoś w pobliżu i byłaby okazja sobie porozmawiać, lub nawet mężem.

Pozdrawiam

Witam

Mieszkam w Zachodnio-Pomorskim. Mogę podjechać do Pana, jak już będzie po epidemii. Jestem mobilna i mogę dojechać wszędzie. Dziękuję za dobre słowa i wiarę. Zdaje sobie sprawę, że jest ciężko walczyć o kogoś, w dodatku mieszka się w to Boga. Mam dużo złości, i zaczynam być agresywna. Jak można uwierzyć w takiego Boga jakiego oni przedstawiają. Nie chcę tego. Ale ta bezsilność jest dlatego, że nie trafiają do niego moje argumenty. Popychają mnie do takich emocji. Sił brak. Podziwiam Pana, że ma Pan siłę z tym walczyć. Strasznie to ciężkie. Naprawdę nie wiem co robić? Życzę Panu zdrowia. I dziękuję. Za wszystko.

Witam

Mam w Szczecinie przyjaciół, którzy tak samo pomogą pani jak ja, ale najważniejsze, że są na miejscu. Można wymienić zdanie na każdy temat. Są to fajni ludzie, wierzący w Boga i Bogu. Znam ich ponad 28 lat. Jak się pani zdecyduje, to proszę podać telefon, a ja pogadam z nimi. Najlepiej dogadać to telefonicznie. Pozdrawiam serdecznie.

Drogi Bracie Tadeuszu

Jeden z Dominikanów napisał do mnie, skąd ja wiem, że Pismo Święte, jest Pismem Świętym? Napisał, że mam muzulmańskie podejście do Pisma Świętego. Zadałem temu Dominikanowi pytanie; czy na podstawie Pisma Świętego, może mi wskazać, że poza Jezusem Chrystusem, był ktoś bez grzechu?

Oznajmił mi, że Pismo Święte odczytuje się w Kościele, który jest filarem i podwaliną prawdy. Napisałem duchownemu tak: „Księżu proszę o głębokie zastanowienie się, i przemyślenie: w kontekście: czynów

kościół katolickiego, wcześniej i obecnie. Jakim filarem i podwalina jest ten kościół? To nie jest z mojej strony oskarżanie, ocenianie Kościoła Katolickiego, to ich własne czyny świadczą o nich!. Rękoma i nogami bronią nauk, których niema w Piśmie Świętym. Bronią się ojcami Kościoła Katolickiego, tradycją, soborami itd. Napisałem duchownemu, iż Bóg Ojciec Wszechmogący, nie potrzebował kobiety bezgrzesznej, niepokalanej, aby; narodził się Zbawiciel, który jest bezgrzeszny.

„Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu” (Hebr. 4:15BT).

„Dlatego musiał się upodobnić pod każdym względem do braci, aby stał się miłosiernym i wiernym arcykapłanem wobec Boga dla przebłagania za grzechy ludu. W czym bowiem sam cierpiał będąc doświadczany, w tym może przyjść z pomocą tym, którzy są poddani próbom” (Hebr. 2:17,18 BT).

Pytał mnie: skąd wiem, że Pismo Święte, jest Pismem Świętym? Odpisałem, że zmartwychwstały Pan Jezus Chrystus jest dowodem prawdziwości Pisma Świętego. Wielu duchownych wierzy, że Maryja była bez grzechu poczęta i nie współżyła z Józefem, czemu przeczy Pismo Święte:

Mateusz zapisał: „A oto jak było z narodzeniem Jezusa Chrystusa: Matka Jego była zaręczona z Józefem. Zanim jednak zamieszkali razem, poczęła z Ducha Świętego. Jej mąż Józef był człowiekiem pobożnym. Nie chciał Jej zniesławić i dlatego postanowił rozstać się z Nią po kryjomu. A gdy tak zdecydował, anioł Pański ukazał mu się we śnie i powiedział: "Józefie, synu Dawida, nie bój się przyjąć twojej żony Maryi, gdyż to, co się w Niej poczęło, pochodzi z Ducha Świętego. Urodzi Ona syna, a ty nadasz Mu imię Jezus, gdyż On

uwolni swój lud od grzechów'. A wszystko to się stało, aby się spełniło słowo Pana przekazane przez proroka: Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: "Bóg jest z nami. Gdy Józef zbudził się, uczynił tak, jak mu nakazał anioł Pański, i przyjął swoją żonę. Nie współżył z nią, aż urodziła Syna. I nadał Mu imię Jezus" (Mat. 1:18-25BP).

Kiedy Bóg stworzył Adama i Ewę powiedział do nich: „Bądźcie płodni, mnożcie się i zaludniajcie ziemię oraz czyńcie ją sobie poddaną” (Rdz. 1:28BP). Współżycie w małżeństwie nie jest grzechem. Apostoł Paweł napomina małżonków: „Żona nie rozporządza własnym ciałem, lecz jej mąż; podobnie mąż nie rozporządza własnym ciałem, ale jego żona. Nie unikajcie się nawzajem, chyba że za obopólną zgodą, na jakiś czas, aby oddać się modlitwie. Potem znów bądźcie razem, aby szatan nie kusił was rozpustą” (1 Kor. 7:4,5EŚP).

Błogosławieństwem w narodzie Izraela, była wielodzietna rodzina. Czytamy, że Józef z Maria mieli czterech synów i córki. „Przyszedł do swego miasta rodzinnego i nauczał w synagodze. Zdziwieni mieszkańcy pytali: "Skąd u Niego tak niezwykła mądrość i cuda? Jest przecież synem cieśli. Czyż Jego Matka nie ma na imię Maryja, a Jego bracia Jakub, Józef, Szymon i Juda? Także Jego siostry mieszkają wśród nas. Skąd więc ma to wszystko?" (Mat. 13:55, 56 EŚP).

Tylko Pan Jezus był poczęty z mocy Ducha Bożego, bez udziału mężczyzny. „Wtedy Maryja zapytała anioła: "Jak się to stanie, skoro nie znam pożycia małżeńskiego?". Anioł Jej odpowiedział: "Duch Święty zstąpi na Ciebie i osłoni Cię moc Najwyższego; dlatego Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym" (Łuk. 1:34,35EŚP). Jak widzisz Kościół Katolicki

pozbawił Józefa i Marię, aby mogli mieć normalną rodzinę. Kierują uwagę na Marię, choć anioł powiedział do niej: będzie nazwane Synem Bożym, choć kościół cały czas głosi, że jest synem Marii. Na koniec oznajmiłem temu duchownemu że; „Tak bardzo bowiem Bóg umiłował świat, że dał swojego jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, lecz miał życie wieczne. Bóg przecież nie posłał swego Syna na świat, aby go sądził, lecz aby go zbawił” (Jana 3:16, 17 EŚP).

Nie posłał Marii aby zbawić ludzi, ani nie uczynił ją pośredniczką. Apostoł Paweł pod natchnieniem Bożym napisał: „Albowiem tylko jeden jest Bóg, jeden także pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus. On wydał siebie samego na okup za wszystkich - oto świadectwo, jakie dał w swoim czasie. Ja zostałem ustanowiony głosicielem tego i apostołem. Mówię prawdę, nie kłamie. Jestem nauczycielem pogan w wierze i prawdzie” (Tym. 2:5-7 EŚP).

Maria znalazła łaskę u Boga i nikt tego z ludzi wierzących nie podważa. Ale brak nauczania apostoelskiego o wyniesienie Marii ponad to co Bóg jej przeznaczył. Mamy pojednać się z Bogiem. „Wszyscy bowiem musimy stawić się przed sądem Chrystusa, aby każdy otrzymał odpłatę za dokonane w ciebie czyny, zarówno dobre, jak i złe” 2 Kor. 5:10EŚP).

Maria jak wszyscy uczniowie Chrystusa śpi w prochu ziemi i czeka: „kiedy wszyscy, którzy spoczywają w grobach, usłyszą Jego wołanie” (Jana 5:28EŚP). Tak jak o tym czasie i sobie pisze apostoł Paweł: „Teraz czeka na mnie wieniec sprawiedliwości, który w owym dniu wręczy mi Pan, sprawiedliwy sędzia. A nie tylko mnie, ale również wszystkim, którzy umiłowali Jego przyjście” (2 Tym. 4:8EŚP).

O tym samym czasie mówi Pana Jezus: „W domu mego Ojca jest wiele mieszkań;

gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Teraz idę tam, aby przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, to znowu powrócę i zabiorę was do siebie, abyście byli tam, gdzie Ja jestem” (Jana 14:2,3EŚP).

Pozdrawiam Sławek

Słuchałem jednego kazania, przypomniało mi się to co mi napisałeś, i naszła mnie refleksja z którą pragnę się podzielić. Napisałeś, że Pan Jezus wołał do Ojca o pomoc i jakby był wysłuchany nie byłoby zbawienia i to prawda. Boża wola była najlepszą rzeczą dla nas i dla Pana Jezusa.

Wiesz chyba to doświadczenie jest dla mnie lekcją posłuszeństwa Bogu, całkowitego zaufania Mu. Trzymam kurczowo tatę bo niechcę stracić ukochanej osoby, pragnę egoistycznie przeżywać bez końca miłe chwile z nim związane i nie umiem się tym nasycić, ale teraz jest to ze szkodą dla taty. Bóg dał mi z nim wspianiały czas gdy mnie wychowywał. Uczył, dbał kochał, wspierał, a później jeszcze wspnianieśy gdy zachorował i mogłem się cieszyć gdy wraca do zdrowia. Gdy przypominałem mu dawne dni gdy był zdrowy i młody. Pamiętam jak tata cieszył się gdy mu przypominałem wspólne chwile z dzieciństwa, gdy jeździliśmy na ryby, naprawialiśmy auta i setki innych historii

Ale może nadszedł czas bym pozwolił mu odejść. Przeżywam to strasznie, i nie chcę go puścić z tego świata, ale chyba powinienem. Z drugiej strony w czasie jego zdrowienia pojawiło się tyle wspnianiałych wspomnień gdy jeździliśmy na grzyby, działkę czy nawet do sklepu, gdy naprawialiśmy krzesła, fotel itd.

Tata mimo choroby angażował się we wszystko z taką wspnianiałą godną podziwu energią, pragnął we wszystkim uczestniczyć i robił to lepiej niż mogłbym przypuszczać. Nieraz zadziwiał mnie i mamę

swoją zaradnością i energią, czy to musi się skończyć? Ale były te jednocześnie bardzo trudne chwile. Kiedy chciał wychodzić z domu szarpał się z mamą i zachowywał się w straszny sposób pod wpływem choroby. Pamiętam jak źle to na nas oddziaływało i jak wiele wycierpiała przez to mama, ona wie najlepiej ile nerwów miała, szczególnie gdy była sama, a ja w pracy, jak przeżywała moje cierpienia z tym związane. Martwiła się, powiem szczerze że zdarzały mi się wtedy momenty gdy myślałem że lepiej byłoby gdyby tata umarł i chodź wstydę się tego, to jest to fakt i mimo że teraz te wszystkie trudne chwile z tatą wydają się wobec obecnej sytuacji niewyraźne, to nie wiem ile byłoby w nas cierpliwości i energii by znów, nadal to znosić, wiele dni gdy chodziliśmy z mamą struci i bez energii do życia. Nerwy taty potęgowały się przed drugim udarem.

Wracam do posłuszeństwa Bogu. Wszystkie wierzące osoby które znam i wiele niewierzących, mówi mi bym zostawił tę sprawę Bogu. Chyba dochodzę do tego, choć z wielkim trudem i bólem. Ale Pan Jezus przechodził to samo, a przecież nie jestem lepszy od Pana. Pomódl się bym był posłuszny i zostawił tę sprawę całkowicie Bogu. Dziękuję za twoje wsparcie duchowe, prowadzenie i pouczenie.

Pozdrawiam Robert

Widzę, że powoli zaczynasz się z tym godzić. Jak wiesz, że bez woli Bożej nie spada wróbel z nieba, a cóż dopiero mówić, o uczniu jakiego sobie wybrał Pan Jezus. On wynosi swoich uczniów do godności o których pisze ap. Piotr: „Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozzgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości” (1 Piotra 2:9 BT).

Wszystko na tym świecie ma swój czas. Musimy pokonywać różne trudności i cie-

żyć się z Bożych błogosławieństw. „Gdyż wam dla Chrystusa zostało darowane to, że możecie nie tylko w niego wierzyć, ale i dla niego cierpieć” (Filip. 1:29 BW).

Niech to błogosławieństwo, które Mojżesz wypowiedział nad Aronem stanie się twoim błogosławieństwem „Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem” (4 Mojż. 6:24-26).

Niech te słowa apostoła Pawła dodają ci sił, że: „Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie” (Filip. 4:13). „Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie” (Filip. 2:13. „Tak my wszyscy jesteśmy jednym ciałem w Chrystusie, a z osobna jesteśmy członkami jedni drugich” (Rzym. 12:5BW).

Jako jedno ciało w Chrystusie, musimy wspólnie się smuć i radować. „Weselcie się z weselącymi się, płaczcie z płaczącymi” (Rzym. 12:15BW).

Pozdrawiam serdecznie Tadeusz

Witam, mam na imię Ewa. 25 lat temu, przez parę lat byłam zainteresowaną u SJ. Do organizacji jednak nie przystąpiłam, bo czułam pewne niezgodności. Nie wierzyłam w to co mówili, że tylko będąc w organizacji mogę być zbawiona i do tego jest konieczność mojego głoszenia - do czego notabene się nie nadaję.

Niestety, przez wiele lat, jednak żyłam tymi naukami. Stosunkowo niedawno, Bóg okazał mi łaskę przez Jezusa Chrystusa, który zaczął wyprowadzać mnie z ciemności, ale do pełnej jasności jeszcze daleka droga.

Cieszę się, że wybrała pani Jezusa jako Pana (Rzym. 10:9,10. On jest drogą prawdą i życiem, który bezpiecznie doprowadzi do wieczności. Jan 14:6. Zachęcam szczegó-

nie do czytania Biblii. Wszystkie książki i opracowania od moich począwszy, należy sprawdzać w świetle Biblii, bo ona służy do nauki do poprawy do wykrywania błędów (2 Tym. 3:16,17). Mam tylko dwie książki. Dzieje i o jakim królestwie. Prosi pani o wysyłanie SN, proszę podać adres i będzie pani otrzymywała wszystko co wydamy. **Pozdrawiam Tadeusz**

Dziękuję za odpowiedź panie Tadeuszu. Słowo Boże - to dla mnie podstawa! Tylko tam jest cała prawda wraz z modlitwą daje zrozumienie. Bo niektóre sprawy trudno pojąć, rozumem ludzkim i tu liczę na łaskę Boga, że w swoim czasie wg Jego woli mi to wyłoży. A książki oczywiście są dodatkiem, pomocnym w dochodzeniu do prawdy.

Mój adres Ewa

Witaj siostro

Cieszę się zaczynacie wchodzić na drogę Chrystusa. Jednak musimy być czujni aby znowu nie wpakować się w jakiejś bagno. Pan Jezus kazał nam głosić Dobrą nowinę o Królestwie Bożym (Mat. 10:7), a nie, czy ziemia jest płaska czy okrągła. Smutne jest to, że wielu chrześcijan zamiast głosić nauki biblijne zajmuje się kształtem ziemi. Ludzie wierzą tak jak im ktoś każe, do Kopernika uczono, że była płaska. Za głoszenie, że jest okrągła zginęło trochę ludzi przez kościół Katolicki.

Teraz znowu ludzie wracają do czasów sprzed Kopernika. Dobrze jest mieć kilka Przekładów Biblii. Nie odrzucajcie PŃŚ, tam też jest wiele dobrych rzeczy, ale musimy być ostrożni. Najlepiej mieć Przekłady różnych religii, które wzajemnie się znoszą. Katolickie, protestanckie, czy świadków. Oni najlepiej wyluskują kłamstwa przeciwnika, a my możemy na tym korzystać. (Mat. 10:16).

Pozdrawiam serdecznie Tadeusz

Dzień dobry

Czytam Wasze czasopisma przez Internet. Ktoś polecił Wasze wydawnictwo w komentarzach. Dziękuję za wnikliwe podejście do rozterek doktrynalnych jakimi są miotani świadkowie Jehowy, którym zaczyna coś świtać w sercu, że to w co wierzyli do tej pory jest falsyfikatem prawdy.

Jestem SJ od ponad 30 lat. Byłam gorliwą głosicielką i pionierką. Wyjeżdżałam na tereny zagraniczne. Byłam przekonana, że ratuje życie ludziom, z którymi studiowałam Biblię. Od czasu do czasu pojawiały się wątpliwości, ale zbywałam je, bo uznawałam, że to szatan mi je podsuwa.

Czas płynął, a mnie wiele rzeczy przygniało, najbardziej małżeństwo ze starszym zboru. Przypadkiem nawiązałam kontakt z człowiekiem, którego bardzo kochałam przed laty. Rzuciłam się w wir płomiennego romansu i zakończyłam małżeństwo po 25 latach. Zostałam wykluczona. Popadliśmy z moim obecnym mężem w poważne kłopoty, które uznałam za słuszną karę za grzechy i przyjmowałam w pokorze.

Również ostracyzm był dla mnie czymś, co mi się słuszenie należało. Wyplakiwałam oczy z żalu, że jestem poza zbozem. Modliłam się żarliwie do Boga o przebaczenie. Pisałam listy o przyłączenie, ale na skutek musiałam czekać długie miesiące.

Zostałam przyłączona. Mąż chodził ze mną na zebrania, studiował Biblię, więc byłam szczęśliwa. Po drodze było jeszcze wiele wzlotów i upadków. Ale sytuacja finansowa zmusiła nas do wyjazdu za granicę. Przeniesienie moich kart zajęło kilka miesięcy. Byłam w próżni. Głoszenie było zupełnie inne niż w Polsce. Na zebrania było daleko, i z powodu pracy nie mogliśmy uczęszczać na zebrania. Aż nadszedł rok 2015. Skandal w Australii wstrząsnął

całym światem. Czekałam na wyjaśnienia, ale one nie nadeszły szybko. Wiele osób było zaniepokojonych. Mąż przestał studiować Biblię. Ja po raz pierwszy oglądałam 3 godzinne przesłuchanie członka ciała kierowniczego. Szok był spotęgowany. Odważyłam się obejrzeć film Dwa światy, Apostaty, i trafiłam też na Barbarę Anderson, później na R. Franza. Brzydzę się brudem, zepsuciem i obłudą CK. Zgnilizna moralna i duchowa.

Poza tym, te nowoczesne metody głoszenia z telefonami, i wiele innych spraw. Jestem zdecydowana uregulować to formalnie pisząc list do zboru. Mam tylko dylemat jak to zrobić, żeby odzyskać moje dane osobowe, i zastrzec aby nie ogłaszano tego w zborze w Niemczech i w Polsce.

Nie chodzi o ostracyzm. Chodzi o moją córkę, która została z byłym mężem, i on może zabraniać jej przyjeżdżać do mnie i jakby było jej wesele, to miałaby dylematy, a przecież ona nic nie zrobiła, aby z mojego powodu cierpieć rozdarcie. Rozmawiałam z nią. Powiedziałam o postanowieniach moich. Wiem, że SJ to sekta, która niszczy tych co odchodzą.

Jestem gotowa dla Boga i Chrystusa to przecierpieć. Nie chce aby pośrednio cierpiało dziecko. Poza tym chciałabym aby ta pyszna organizacja SJ nie niszczyła niewinnych ludzi. Proszę o pomoc. Jak to się ma w Niemczech, czy mogę odzyskać moje dane, i czy mogę nie zezwolić na publiczne podawanie do wiadomości o moim odejściu. Życzę wielu błogosławieństw, i dziękuję za te cenne nauki.

Pozdrawiam

Panie Tadeuszu

Wczoraj dostałam przesyłkę z publikacjami - za co bardzo dziękuję. Ale chcę podziękować jeszcze za kilka słów jakie znalaz-

złam w publikacjach, a które potwierdziły moje wcześniejsze myśli. Kiedy na nowo zaczęłam szukać Boga i prawdy o nim (a teraz już wiem, że to Bóg mnie do siebie pociągnął i do Jego Syna) zaczęłam słuchać wykładów pastorów protestanckich. Jakie było moje zdziwienie, gdy usłyszałam o naukach o Trójcy (myślałam że to tylko nauka Katolicka).

Zapytałam się kiedyś baptystów, gdzie zaczęłam chodzić - że jeżeli dla nich TYLKO BIBLIA jest autorytetem, to dlaczego podpierają się doktryną która była ustanowiona przez ludzi 300 lat po Chrystusie i to przez Cesarza z dużymi naleciałościami pogańskimi. Dlaczego nie czytają czystego Słowa Bożego bez naleciałości ludzkich i filozofii? (Kol. 2:8).

Dowiedziałam się, że trójca to podstawa chrześcijaństwa, a kto w nią nie wierzy nie jest chrześcijaninem i nie ma ducha Bożego za przewodnika. Taki to antychryst i odstępcą i heretyk. To mnie dobiło Czytając Listy Jana i dokładnie je analizując, nie znalazłam takiej wykładni, że antychryst to ten który nie wierzy w Trójjedynego Boga. Jedynie ten, który nie wierzy że Jezus jest Synem Bożym, Mesjaszem i przyszedł w ciele. I kto tu nie trzyma się nauki Chrystusowej?

Dlatego zaczęłam usilnie (z modlitwą i błaganiem) szukać w Biblii potwierdzenia

nauki o Trójcy. Nie chcę być antychrystem i heretykiem. W pewnym momencie, moja wiara zaczęła słabnąć, bo nie wiedziałam dlaczego Bóg nie chce mi tego objawić? Teraz już wiem dlaczego, bo takiej nauki w słowie Bożym nie ma. Jest Jeden Bóg i Jeden Pan Jezus Chrystus - Syn Boga Najwyższego. Mój Pan i Zbawiciel, który za mną stawia się u Ojca. Bogu i Barankowi błogosławieństwo i cześć i chwała i moc na wieki wieków! Panie Tadeuszu, ale jak Pan funkcjonuje wśród chrześcijan z taką postawą? Ja poczułam nieformalne odrzucenie i niezrozumienie u Baptystów.

Teraz za Pana radą "uwolnię swój umysł od ludzkich tradycji i filozofii i powrócę do czystej nauki płynącej z Pisma świętego, prosząc o łaskę Boga i mojego Pana o lepsze zrozumienie". Pozdrawiam i życzę wielu łask Bożych.

Ewa

Dziękuję za pomoc. W piątek poprosiłam jego przyjaciela o rozmowę. Podsunę mu to co Pan napisał. Może też inna osoba będzie wiarygodna. Zapisze wszystko. Pokładam wiarę w Boga i modłę się o ducha prawdy dla niego i mądrość.

Dziękuję

Wydawca: Fundacja Słowo Nadziei 81-204 Gdynia 9 skr. Pocz. 26

AKTUALNY ADRES NASZEJ STRONY W INTERNECIE

www.sn.org.pl. Redakcja@sn.org.pl

Numer Konta: 91 1020 1853 0000 9702 0068

Za zgodą Fundacji można SN drukować w całości

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

ISSN 1425-3232